

Nie jest dziełem przypadku, że rozwinętych państwach Zachodu ichni Kowalski poczytują sobie za zaszczyt pracę u „Fordy”, „Kruppa” czy „Michelina”. I bardzo niechętnie zmienia firmę. Biegnie się to nie tylko z cłosu pracy, ale bardzo konkretnie utożsamianego, jest także świad, iż zatrudnienie w tej, mocnej firmie stanowi nieodzowną gwarancję bytu.

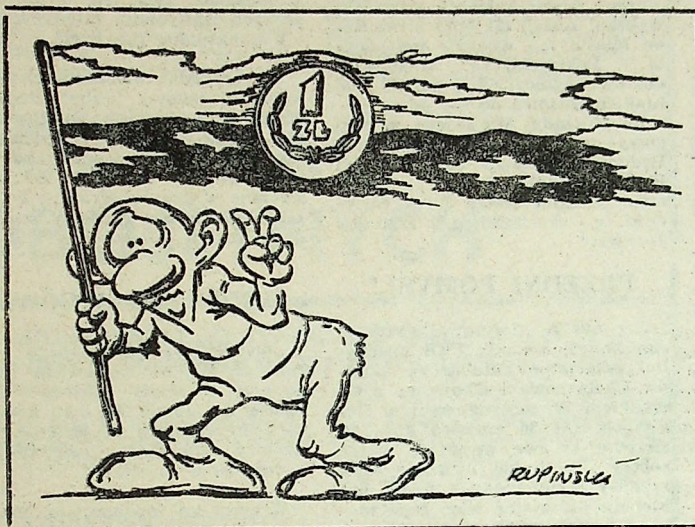
W warunkach normalnej gospodarki rynkowej bardzo łatwo o zmniejszenie przedsiębiorstwa jest słabe. Wystarczy założyć do notowań giełdowych w pierwszej lepszej gazecie i sprawdzić, jak stoją akcje. Jeśli stoją wysoko i jeśli — co daje Boże — kurs wzyskuje, to znaczy, że firma ma się dobrze i będzie się ją jeszcze lepiej. Warto więc ją zainwestować. Jeśli akcje spadają, to trzeba się zastanowić, czy się ich nie pozbyć, aby pewnego dnia nie stać wobec faktu, że papiery wartościowe zamieniły się w zwykły papier.

Jest to mechanizm niezwykle prosty i nie trzeba być ekonomistą, aby się w tym wszystkim doskonale orientować. Uniwersalnym miernikiem jest kurs akcji i to wystarczy.

W naszych warunkach sformu-
wanie prostego osądu, że firma
jest słaba lub mocna, bywa la-
gówką wielce skomplikowaną
dla ekonomistów. Sprowa-
dź się bowiem do znalezienia od-
powiedzi na pytanie - czym mie-
rzyć kondycję firmy, aby ponie-
ga prawdziwy? Wartością sprze-
ży? Wskaznikami rentowności?
Przebiegiem? Dynamiką eksportu?
Czy może jeszcze jakimś innym
przedmiotem?

Sprawa nie jest prosta. Każda z tych metod może być zwodnicza. Wyższa wartość sprzedanych towarów może wynikać z inflacyjnego wzrostu cen (w warunkach spadku produkcji rzeczowej), a np. wzrost dynamiki eksportu wcale nie musi oznaczać dużych pieniędzy. Wystarczy, aby ktoś, kto nie mógł nie eksportować, sprzedał na zagranicę 1000 wiańder i już fantazyjną dynamikę. Tylko z tego faktu jeszcze nie wynika. Bo może być tak, że nasz zdobywca jednego dolara wydał 9,5 tys. złotych, co stawia realność całej transakcji pod jakimś wątpliwym znakiem zapytania. Ten tok rozumowania można by ciągnąć do nieskończoności, mnożąc wątpliwości i niewiadome. Podejrzanym, gdybym spytał wicepremiera Jerzego Ciesielskiego, którą polską firmę uważa na najlepszą, odpowiedział: "To zależy co pan ma na myśli".

W tym przydługim wstępie
dierzam do tego, że orzekani
polskiej gospodarce o kondycję
podmiotów jest zadaniem zło-
nym, wymagającym stosowani-
cia wskaźników i skomplikowa-



NIC NIE SPADA Z NIEBA

nego systemu ich interpretacji — i nie wolnym od błędów i uproszczeń. Każda metoda daje trochę inne wyniki, ze względu na swą specyfikę i kontekst, czyli stosunek do punktu odniesienia. A tych także można znaleźć kilka. Liczyć i orzekać jednak trzeba, bo jedni muszą, a inni chcą, wiedzieć jak miewa się ich firma. A głód tej wiedzy jest coraz większy, bo wszyscy przerabiamy przyspieszony kurs ekonomii gospodarczej kapitalizmu

podarzyć kapitał. Na ostatnim zebraniu delegatów zalogi KGHM padło wiele pytań dotyczących tej sfery działalności: koncernu, pytań daleko wykraczających poza zysk bilansowy, który z populistycznego punktu widzenia jest szokująco wysoki, a więc powinien wystarczyć. W końcu najważniejsze jest to, ile się zarobilo. Niektórzy delegaci byli jednak dociekliwi i chcieli wiedzieć, jak wyglądają ich firmy na tle innych i kto właściwie najsolidniejszy cennych ten wózek? Jest to objaw bardzo zdrowy i o taki chodzą. Ludzom - przestaje być obojętne gdzie pracują i jakie są wyniki ich pracy. A to bardzo duzo.

Na proste pytania nie ma jednak prostych odpowiedzi. Choć mimo złożoności zagadnienia wie-

le kwestii można rozwikłać, wiele danych ze sobą porównać i wysnuć wnioski, z których coś konkretnego wynika.

Czytelników, którzy nie cierpią artykułów prasowych naszpikowanych liczbami i fachową terminologią najserdeczniej przepraszam, ale w tej części lektury nie da się się pominąć. Warto jednak przez nie przebrnąć, bo mówią wiele. Jednych rozczarują milczeniem innych gorzko. Ale obiecuje, że sięgnę tylko po te „suchości”, które są niebezpieczne.

Zacznijmy od skali makro, czyli od uplasowania KGHM w tle narodowego gospodarstwa. Kilka dni temu Ministerstwo Przemysłu opublikowało ocenę wyników działalności przedsiębiorstw za rok 1989. Testowi poddano 2078 firm, w tym grupę 54 przedsiębiorstw przemysłu wydobywczego. W ocenie posłużono się metodą wskaźników punktowanych, wspólną dla każdej z grup, a więc sprowadzającą wyniki do warunków porównywalnych. Wzięto pod uwagę udział eksportu w sprzedaży, wskaźnik zdolności rozwojowej, wskaźnik odnowienia masy, udział nowych uruchomień w sprzedaży, dynamikę materiałochłonności, straty na brakach, wskaźnik płynności finansowej i

wskaźnik rentowności majątku trwałego. Było też pięć wskaźników ostrzegawczych: zysk pozostający w dyspozycji przedsiębiorstwa, wskaźnik zdolności rozwojowej, wskaźnik częstotliwości wypadków, wskaźnik kar za szkodliwość dla środowiska i wskaźnik umorzenia środków trwałych.

Na przywołaniu tej skomplikowanej miarki do KGHM okazało się, że przedsiębiorstwo plasuje się na trzeciej pozycji w swojej grupie, czyli bardzo wysoko. Wynik ten nie jest oczywiście zaskoczeniem, bo odkąd miesiącznik „Zarządzanie” zaczął publikować swoją listę „500”, KGHM, rok w rok, zajmował na niej czołowe pozycje. Jeśli dobrze pamiętam nigdy nie spadł poniżej piątego miejsca.

Można oczywiście dyskutować nad metodologią stosowaną przez twórców „pięsetki” i listy rankingowej Ministerstwa Przemysłu, czepiać się poszczególnych narzędzi badawczych, ale będzie to spór czysto akademicki. Wyniki są bowiem bardzo do siebie zbliżone i stanowią świadectwo, że KGHM jest w polskiej gospodarce jednym z najbardziej rentownych i dochodowych przedsiębiorstw. Zdaje się, że nie przypadkiem gruchnęła plotka (?), iż jako pierwszy pójdzie do prywatyzacji.

Weszliśmy roku KGHM wypracował blisko 900 mld czystego zysku, co jak — na pojedyncze przedsiębiorstwo — jest sumą zawrotną. Jeżeli jednak wejrzymy w głębię jego struktury, to natychmiast natknijemy się na pytanie, jaki udział w tej sumie ma każdy z 20 zakładów koncernu?

Wedle głoszonych stereotypów sprawa jest jasna i prosta. „Rudna” — to „pany”, bo ma największe zyski. „Sierosowicz” — to „dziady”, bo przynoszą deficyt. Zakłady zaplecza — to „darmozjadzy”, bo obniżają rentowność całego przedsiębiorstwa. Huty — to „hochsztaplerki”, bo tylko patrzą jakby tu wykiwać kopalnie przy negocjowaniu cen koncentratu. Te wzajemnie animozje nie ograniczają się jedynie do pomówień przy kufku piwa. Wypływają z całą ostrością tam, gdzie idzie o pieniądze, czyli np. przy ustalaniu wysokości wskaźników korekcyjnych stosowanych przy podziale zysku. I tu kończą się żarty i zaczyna poważny problem. Bo pieniądze równie często łączą jak i dzielą ludzi. Wiedza o tym kto jest lepszy, a kto gorszy, kto się bardziej przyczynił do wypracowania wspólnego dochodu, a kto mniej, a więc kto na co sobie zasłużył, nabiera istotnego znaczenia. Nie nie spada z nieba. Na zysk przedsiębiorstwa składa się praca wielu tysięcy ludzi. Każdy

TYDZIEŃ

Z OBRAD
RADY PRACOWNICZEJ
KGHM

25 bm. obradowała Rada Pracownicza KGHM. Rozpatrzone sprzeciwy dyrektora generalnego KGHM, Mirosława Pawlaka, wobec decyzji RP zawierającej w czynnościach kierownika przedsiębiorstwa. Po zapoznaniu się z treścią sprzeciwu, RP w tajnym głosowaniu podtrzymała decyzję, podjętą w uchwale z 6 bm., zawierającą dyrektora w czynnościach. Uchwałę przyjęło 20 głosami — za, pięciu wstrzymało się, głosów przeciwnych nie było.

Rada przyjęła także uchwałę w sprawie współdziałania z radami pracowniczymi zakładów KGHM. Chodzi w niej o wypracowanie nowych płaszczyzn współpracy rady przedsiębiorstwa z radami stopnia podstawowego. Jest to konieczne, zwłaszcza w obliczu zamierzonych zmian strukturalnych KGHM i wiążących się z tym problemów.

Rada podjęła także decyzję w sprawie trybu zatwierdzenia zaległych umów długoterminowych (jest ich ponad 70), jakie zostały zawarte przez kierownictwo KGHM, bez zasięgnięcia opinii RP. (Pisał o tym w komentarzu pt. „Nadgorliwość czy legalizm?”). Ustalono zasadę, że opiniowaniem umów będą się zajmowały właściwe komisje RP. Natomiast na plenarne obrady będą wnoszone te kontrakty, które będą budziły wątpliwości komisji i będą wymagały omówienia przez Radę Pracowniczą.

Obradom przewodniczył Wojciech Swakoń.

POD LUPĄ

Niedawno podano do wiadomości wyniki syntetycznej oceny

działalności zakładów KGHM w roku 1989. Takie badanie przeprowadzono po raz pierwszy. Stosując uśredniony, zbiorczy wskaźnik efektywności (uwzględniający wszystkie wskaźniki pozwalające określić tzw. kondycję firmy w sposób porównywalny), ułożono centralną listę klasyfikacyjną wszystkich zakładów zgrupowanych w KGHM.

Oto kolejność: 1. ZM „Legmet”, 2. HM „Głogów”, 3. ZHP „Zakmat”, 4. ZBGH, 5. ZG „Lubin”, 6. HM „Legnica”, 7. ZG „Polkowice”, 8. HM „Cedynia”, 9. ZRG, 10. ZG „Rudna”, 11. ZBK, 12. FPN „Elpena”, 13. ZUG „Lena”, 14. ZNM „Zanam”, 15. ZG „Sieroszowice”, 16. ZD KGHM, 17. Zakład Transportu, 18. ZBiPM „Cuprum”, 19. ZRM i 20. ZG „Konrad”.

Szerzej na ten temat piszemy w artykule „Nie nie spada z nieba”.

NOWY
ZARZĄD MIEJSKI

Józef Jarosz i Marek Lewański wybrani zostali (21 bm.) przez Radę Miasta (na wniosek prezydenta T. Pokrywki) na wiceprezydentów Legnicy. Obaj pełnią tę funkcję również do tej pory.

Do Zarządu Miejskiego w Legnicy powołano także Andrzeja Bednarza, Edwarda Jaroszewicza i Ryszarda Jaskowskiego. Sekretarzem zarządu został Jerzy Święcicki, a skarbnikiem Zdzisław Jarczyk.

PRZEDNI POMYSŁ!

Jak nas poinformował dyrektor Jan Motyl, lubiński PKS uruchomił połączenie autobusowe Lubina, Chocianowa i Chojnowa z Ośrodkiem Wypoczynkowym w Rokitkach. Od 30 czerwca do 26 sierpnia br. we wszystkie wolne soboty i w każdą niedzielę mieszkańcy wymienionych miast bez kłopotu skorzystają więc będą mogli z mikroklimatu (jak nad morzem) w Rokitkach.

Z Lubina autobusy PKS będą odjeżdżały z osiedli Przylesie i

Wyżkowskiego (petla) o godz. 7.30 i 13.30 (cena biletu 2.600 zł). Mieszkańcy Chocianowa będą mieli więcej możliwości: 8.26, 9.00, 10.00, 11.00, 14.26, 15.00, 17.00 (cena biletu — 1.400 zł).

Z Chojnowa autobusy będą odjeżdżały o godz. 9.10, 10.00, 11.00, 15.10, 14.00 i 17.00, a bilet kosztować będzie 1.400 zł.

PKS zastrzega jednak, że utrzymywanie tych połączeń zależać będzie od frekwencji podróży.

ZMIANY
W „ZAGŁĘBIU”?

MKS „Zagłębie” zawiadamia za naszym pośrednictwem, że w piątek, 29 czerwca br. o godz. 15 w sali gimnastycznej GOS Lubin, ul. Marii Skłodowskiej-Curie, odbędzie się walne zebranie członków klubu, na którym m. in. zostanie uchwalony nowy statut, wybrane będą nowe władze oraz uchwalony program działania. Wszystkich, którzy chcą wziąć czynny udział w obradach prosi się o zabranie ze sobą legitymacji członkowskich i o punktualne przybycie.

W przypadku nieobecności przynajmniej połowy liczby członków klubu uprawnionych do głosowania, walne zebranie odbędzie się tego samego dnia o godz. 15.30 (w tym samym miejscu). Zebranie zwołane w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

UJĘTO SPRAWCÓW...

...morderstwa dokonanego na Adamie W. — właścicieli sklepu przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie w Lubinie. Po dwu miesiącach Prokuratura Wojewódzka w Legnicy ujęła pięciu podejrzanych o dokonanie zbrodni.

Wszyscy są legniczanami mającymi na swym koncie wiele wrażeń i napadów rabunkowych. Zażen z nich nie ukończył jeszcze 20 roku życia.

CZY ZAGINIE
TRADYCJA?

Miejmy nadzieję, że tradycja górniczych orkiestr, bowiem powstała w 1970 roku, prawie z powstaniem tej samej dwudziestolecie. W roku obecnym obchodzą kierownictwo ZG „Polkowice” wierzyło założenie orkiestry. Janowi Laskowskiemu zabrał się energicznie... i już w 1971 roku dała pierwszy koncert na nackim przegładzie orkiestry, gdzie zajęła pierwsze miejsce.

I tak zaczęła się historia orkiestry, która w swoim dorobku może się poszczycić osiągnięciami. Miedzi mi jest to udział w Wielkim Festiwalu Orkiestry nagrania w Polskim Radiu w Festiwalu Orkiestry Hradec Kralove. Ma za sobą niepodróż z występami i zagranicą.

Od roku 1978 kierownictwo orkiestry obejmuje absolwent demii Muzycznej w Poznaniu Michał Styszyński, który od dziś. Ubrana w stroje górnicze orkiestra — twierdzą jej miłośnicy — się na dobre w artystyczny krajobraz Polkowic, się jego stałym i znanym tem. Ponadto orkiestra wielu muzyków i robiła dzięki stworzeniu „dobrej muzyki”. Liczne występy dowodzą, że orkiestra ma wielu wielbicieli i że w dalszym ciągu będzie walczyć o tę piękną tradycję orkiestry górniczych. Mam nadzieję, że nie jednej pani inżyniera „skrapiać skronie” — jak wala niedgdy H. Kunicki widok tej orkiestry.

Zyczymy wielu sukcesów.

K. GRZYMALA

OPINIE

Legnickie „Konkrety” (nr 18/90) opublikowały list anonimowego czytelnika, który — jak deklaruje jego autor — został zainspirowany lekturą artykułu wydrukowanego w nr 14 tygodnika. Rzecz dotyczyła ochrony środowiska, a konkretniej — jak należy wnosić z lektury listu — wielkości emisji trujących substancji przez HM „Legnica”. Autorem artykułu był dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy. Tekstu nie znam, ale z tego co pisze czytelnik „Konkretów”, miał on zawierać dane odbiegające od prawdy, wskutek tego, iż — jak stwierdza autor listu — „dyrektorzy huty świadomie zaniżali przedstawione wielkości emitowanych zanieczyszczeń”.

Jest to, ni mniej ni więcej, oskarżenie o oszustwo. Oskarżenie, moim zdaniem, ryzykowne, bo

nie poparte żadnymi konkretnymi dowodami. Autor listu powołuje się na jakieś dane, ale nie mówi skąd pochodzą. Trudno je więc uznać za wiarygodne. Nie przeszkodziło mu to jednak stwierdzić w konkluzji, że „huta miedzi będzie truciłem naszego miasta i należy niezwłocznie zakazać wytopu miedzi w tym zakładzie”.

Czytelnik miał oczywiście pełne prawo taki wniosek postawić, wol-

ZAMYKACZE

no mu także postulować, aby w ogóle zamknąć cały KGHM. Myślę jednak, że redakcja — pamiętając o odpowiedzialności za słowo — powinna zastanowić się co daje na łamy. Jeśli już nie w interesie sprawy, to swoim własnym. Ja na miejscu dyrektora „Legnicy” powołałbym redakcję do sądu. Ale nie moja to sprawa.

Pisze czytelnik „Konkretów”: „W 1981 roku inspektor Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska, nie dowierzając informacjom dostarczanym przez hutę, rozpoczął ba-

dania statalne nad bilansem masowym metali i siarki (...) za jego docieklivość stracił stanowisko dyrektora ośrodka. Był wtedy „stan wojenny” i dyrektorzy hut oskarżyli dyrektora o sabotaż gospodarczy”.

Nie mam pretensji do autora listu, bo on pewnych faktów może nie znać lub nie pamiętać. Redakcja „Konkretów” powinna jednak wiedzieć, że jest to wierutna ba-

da. Dyrektor OBiKS odszedł nie na podstawie „oskarżenia o sabotaż gospodarczy”. Odszedł dlatego, że wskutek „rewelacji” opublikowanych przez jego firmę rozpętała się histeryczna kampania prasowa wokół hut. Dyrektorowi udowodniono, że stało się to za sprawą nierzetelnych wyników badań, prowadzonych przez jego ośrodek, że zaś były rezultatem stosowania przestarzałego aparatury badawczej i licznych błędów w sztuce. A całą sprawę ujawniły właśnie „Konkrety”. Dziwi się, że redakcja o tym nie pamięta.

Co zaś się tyczy rzekomego — jak chce autor listu — „kretów” — nierzetelności pochodzących z huty, sprawa nie została wyjaśniona i nie ma publicznej wiadomości. O mojego tygodnika, od którego mam przedrukowywany, słowo, raport specjalny Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Wsparcia — na temat wpływu hut na środowisko naturalne. Niezależnie od tego, również omawiając Prapomnę tylko, że nie ma tu aparatury pomiarowej, nie ma metodologii badań, nie ma kadry technicznej, nie ma standardów, nie ma biega od standardów, nie ma zaś wyniki badań zastopowane. Zanim się ztem ufa, warto poznać fakty, narazić się na śmiech sądu, sądowy zarzut o nieścisłości. Nawet jeśli idzie „tylko” o technika.

Oczywiście ufam, że „Konkrety” — „Legnica” — nie będzie huty do zaporowania konkretnego do zaporowania, który z niej wychodzi, tym, który z niej wychodzi, warto się tym pochwycić.

DARIUSZ

POLSKA MIEDŹ

ISSN 0239-2024

Pismo KGHM. Wydawca: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe, Podwale 62, 50-010 Wrocław. Redakcja „Polskiej Miedzi” — Lubin, ul. M. Skłodowskiej-Curie 66, tel. 46-46-46, redaktor naczelny 46-10-20, sekretariat 46-10-25, pokój redaktorów 46-10-21.

Zespół: Janusz Dobrzański, Hanna Głowacka, Bożena Kończal, Jan Kurasz (red. naczel.), Maria Sambońska (sekr. red.), Stanisław Srokowski, Urszula Włodarska (red. techn.). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Wrocław, ul. P.

Skargi 3/5. Prenumerata: RSW „Prasa-Książka-Ruch” pocztowe. Materiałów nie zwrot. aych redakcja nie zwrot. sobie także prawo do skargi. 2088/87. F-11.

PO(D)GLĄDY

DEKLARACJA
ZBAWIENIA

W imieniu Stronnictwa Jedynie Ślusnej Drogi — które powstało dzięki osobistej inicjatywie Prezesa (Oby żył wiecznie!) — pragniemy oświadczyć, że tylko My mamy receptę na zbawienie Kraju i Narodu. Doszliśmy do tego przekonania na pierwszym posiedzeniu naszego KC z udziałem Prezesa, Pierwszego Wiceprezesa, Drugiego Wiceprezesa, Trzeciego Wiceprezesa i Członka. Po dojsiu do powyższego postanowiliśmy ogłosić Deklarację.

Prezesa damy na Prezydenta, Pierwszego Wiceprezesa — na premiera, Drugiego Wiceprezesa — na ministra spraw wewnętrznych, Trzeciego Wiceprezesa — na ministra finansów, a Członek zostanie Prezesem Towarzystwa Przyjaciół Rządu, Prezes — Prezydent wyda Dekret, zgodnie z którym starą nomenklaturę i nową nomenklaturę, jako siłę fuchową, ale nieprzygotowaną ideologicznie, wyśle się do obozów (resocjalizacyjnych). Tam obie nomenklatury, przydziane we włosienice, będą studiować Myśli Prezesa. Studia zakończą się egzaminem i podpisaniem deklaracji lojalności. Nowa, już nasza, nomenklatura będzie stanowiła trzon kadrowy Towarzystwa Przyjaciół Rządu i obejmie stanowiska w naszym rządzie. Rząd sprywatyzuje całą gospodarkę. Zrobi się to w ten sposób, że na podstawie Dekretu Prezesa — Prezydenta minister finansów przekaże cały narodowy majątek członkom naszego KC. KC kierując się Wytycznymi Prezesa i Założeńmi Jedynie Ślusnej Drogi decyduje co, komu sprzedać i za ile. Zgromadzone w ten sposób środki zostaną przekazane na konto TPR. Będzie się z niego finansować rozwój pluralizmu i demokracji w ramach Deklaracji Jedynie Ślusnej Drogi. Zostanie też utworzony Centralny Instytut Jedynie Ślusnej Myśli im. Prezesa naszego Stronnictwa, a On Sam zostanie jego Honorowym Rektorem. W celu zapewnienia ścisłej realizacji Wytycznych Prezesa i Założeń Jedynie Ślusnej Drogi wyda się Dekret, że tylko absolwenci tej uczelni będą mogli być powoływani na stanowiska kierownicze. Do Konstytucji wprowadzi się zapis, że praca dla Prezesa i Ojczyzny jest zaszereżona, wobec czego jest obowiązkowa. Opornymi zajmie się resort kierowany przez Drugiego Wiceprezesa (który będzie miał prawo pozbawiania obywatelstwa wszystkich nierobów, a więc i ich deportacji), przez co zlikwiduje się problem bezrobocia. Mając Jedynie Ślusną Drogę, demokrację, pluralizm i pracę, społeczeństwo musi być zadowolone. A jeśli nie będzie — to się je rozwiąże. Tak powiedział Prezes, a On wie najlepiej.

Niech żyje Prezes! Niech żyje Stronnictwo Jedynie Ślusnej Drogi! Program Stronnictwa — programem Narodu!

BRACIA DOŃSCY

● Jak zamierza Pan kierować radą? Czy liczy pan na spontaniczne włączenie się mieszkańców miasta w rozwiązywanie problemów lokalnych?

— Jako radni chcemy ściśle współdziałać ze społeczeństwem. Poza sprawami organizacyjnymi, które nas wciąż jeszcze absorbują, zajmujemy się już sprawami miasta. Będziemy wszędzie absorbować: w klubach, zakładach gdzie się spotykają z mieszkańcami. Wejdziemy w sprawy ochrony środowiska, inwestycje komunalne, we wszystko, co pozwoli nam polepszyć nasze życie codzienne i zapewnić rozwój tego miasta. Sądzę, że jeśli już po pierwszych spotkaniach, mieszkańcy będą wiedzieli, że ich problemy nie pozostają bez odzewu, a są na gorąco rozwiązywane, to wtedy przyjdą do nas. Ludzie muszą uwierzyć, że mają wpływ na to, co się wokół nich dzieje, a będziemy razem. Jeśli, nie, to my pójdziemy do nich. Gdy będzie trzeba, zaciśniemy chodź po mieszkaniach i rozmawiać z ludźmi. Chcemy pozyskać obojętnych, a i przekonanych potencjalnych przeciwników. Wszyscy glogowianie muszą po-

granicznym. Nastawiamy się na działalność gospodarczą, otwieramy na świat. Nie chcemy czekać na to, co przyniosą nam podatki.

● Jakie sprawy uważa rada, w tej chwili, za najważniejsze?

— Podejście rady i moje jest przypuszczalnie jednakowe. Traktujemy wszystkie tematy jednakowo poważnie. Trudno mówić o kolejności. To będzie zależało od pieniędzy. Szybko trzeba doprowadzić do końca budowę przychodni specjalistycznej. Planujemy też przychodnię zakładową udostępnić wszystkim mieszkańcom. Myślimy o szkolnictwie. W Głogowie — chyba w jednym mieście województwa, doszło do tego, że jest więcej absolwentów ósmych klas niż miejsc w szkołach ponadpodstawowych, ale wszyscy będą mogli podjąć dalszą naukę. Bezrobocie — sądzę, że rozpadnięcie się takich wielkich monopolów, jak np. GPB, PSS doprowadzi do powstania szeregu małych zakładów, sklepów, lokali gastronomicznych — nowych miejsc pracy. Problem polega na przegrupowaniu ludzi z różnych zawodów do

POZYSKAĆ
OBOJĘTNYCH

Z MICHAŁEM LESZCZYŃSKIM, przewodniczącym Miejskiej Rady w Głogowie rozmawia Bożena Kończal.

czuć, że żyją w jednym mieście i od nich zależy czy będą z tego miejsca zadowoleni.

● Co nowa rada zamierza przejąć z doświadczeń swoich poprzedników?

— Musimy doprowadzić do końca rozpoczęte inwestycje, a jest ich dość dużo. Po pierwsze ciepłownia, bez której dalszy rozwój osiedla Piastów nie jest właściwie możliwy. Do ogrzewania miasta planowano wykorzystać węgiel, ale my myślimy o gazie. Jest tańszy i mniej szkodliwy dla środowiska. Duże nadzieje łączymy ze złożami gazu odkrytymi pod Grochowicami. Co jednak z tego wyniknie — nie wiadomo, czekamy na ekspertyzy i kosztorysy. Kolejna sprawa — wysypisko komunalno-przemysłowe. Chcemy zagospodarowywać część śmieci. Oczyszczalnia ścieków, wybudowanie rurociągu gazowego na potrzeby domów jednorodzinnych, kolektory, zbiorniki retencyjne, drogi, sieć kanalizacyjna, oświetlenie. Potrzeb jest bardzo wiele, ale z niektórych spraw będziemy musieli zrezygnować. Życie dyktuje nam warunki i musimy się przyzwyczaić do nowych jego wymagań. Generalnie — będziemy robić wszystko z myślą o mieszkańcach. Część terenów na Koperniku np. wokół kościoła, chcemy „puścić pod młotek”, odprzedamy je po to, aby rozkrocić usługi i handel, których bardzo brakuje na tym osiedlu. Chcielibyśmy zrobić jak największą, ale do tego potrzebne są pieniądze.

● Czy ma pan pomysł jak zapętnić miejską kasę?

— Wszędzie będziemy szukać możliwości zarobienia. Chcemy wejść w różne spółki, firmy, banki, w kooperację z kapitałem za-

sferę usługowej. Być może i miasto będzie tworzyć nowe miejsca pracy — weźmiemy się za wszystko, co będzie się nam opłacać.

● Jaki będzie Głogów za cztery lata?

— Tego nie wiem. Jestem jednak pewien, że dla rady będą to trudne lata. My przecież będziemy przecierać ścieżki. Zorientujemy się, co jest potrzebne, co społeczeństwu miasta najbardziej odpowiada. Uporządkujemy wiele spraw, a następna rada wejdzie z nowymi pomysłami odnośnie wizji rozwoju Głogowa.

● Co Czytelnicy „PM” powinni wiedzieć o prywatnym życiu przewodniczącego?

— Skąd się wywodzię, wiadomo. Wiek nie będę ukrywał. Mam 46 lat. Z zamilowania jestem matematykiem, z zawodu nauczycielem tego przedmiotu. Ukończyłem Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Opolu i niedawno podyplomowe studium w zakresie matematyki z informatyką w Zielonej Górze. Jestem żonaty. Moja wybranka — Elżbieta jest nauczycielką języka polskiego. Mamy dwóch synów: Tomaszka lat 14, który właśnie dostał się do liceum i Bartka lat 7, we wrześniu rozpoczynającego swoją edukację. Mam wiele zainteresowań: matematyka, muzyka, szachy, brydż sportowy, wędkarstwo. Ale teraz jednak nie będę miał czasu na te przyjemności...

● Dziękuję za rozmowę.

czego zdecydował się Pan... do Miejskiej Rady?

Wiem, że teraz, gdy jest dużo do zrobienia, nie można być z boku. Zawsze byłem ruchliwym i niecierpliwym. Bliskie są mi sprawy przydatne. Bliskie są mi sprawy oświaty (jestem nauczycielem), sprawy z zawodu (nauczycielem), sprawy z rodziny. Niepo-... kultury, zdrowia. Niepo-... stan handlu w mieście, wolno postępuje jego przy-... a. I chyba najważniejsza... ochrona środowiska, bo... w Głogowie musimy mieć... oddechania świeżym po-

Jaki jest Pana rodowód poli-

Kandydowałem z listy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Od 1976 roku do 1980 r. członkiem PZPR. Wcześniej kandydowałem do różnych innych funkcji. Gdy w osiemnastą rocznicę Wybrzeża zaczęły się... miejsce i związałem się z... „Solidarność”. W latach... NSZZ „Solidarność” komisji pracowników i wychowania. Byłem za-... i przewodniczącym... w liceum, w którym pra-... a później wiceprzewod-... w rejonie. Gdy Okrągły... odrodzenie się „So-...”, natychmiast włączy-... w oficjalne działania. ... robić wszystko, aby prze-... rzeczywistość tak, abyś-... żyć normalnie. Dzięki... wytrwałości ludzi, nie ma-... systemu totalitarnego.

Wypada Panu pogratulować... wyborców i kolegów z... którzy oddali w pana ręce... zarządzanie miastem. Z... strony splendor, z drugiej... odpowiedzialność i o-... praca. Czy teraz, gdy o-... pierwsze emocje, nie czuje... trochę przytłoczony ogra-... stojących przed prze-... i kierownictwem

— Szerzej mówiąc — nie... w życiu byłem i jestem... optymista. Gdybym teraz... z niewiarą, to nie mia-... rozpoczynanie jakich-... działań. Uważam, że my... tworzymy grupę repre-... różne zawody, różne oso-... ale mamy wspólną cechę —... Chcemy zrobić wiele... i to w ścisłym zwią-... ektoratem. Bo wreszcie głos... musi być decydują-... tym właśnie polega rodze-... demokracji. Może te słowa... nieco wyarte — ale wszy-... zależy od nas.

Czy fakt, że w składzie rady... osoby kandydujące z... Komitetu Obywatelskiego... ułatwiał pracę?

Na 36 radnych, 28 jest z... Komitetu Obywatelskiego... „Solidarność”. Są też czterej... Nauczycieli, po dwóch repre-... Osiedlowych Miesz-... Komitet Obywatelski był... skupiał bardzo różnych lu-... zacie się z „Solidarność”. Tru-... Komitet nie jest monolitem... różne poglądy, myślę, że... dyskutować, ścierać się... decyzje najlepiej... lokalnej społeczności.

We wcześniejszych publikacjach wspominaliśmy, że najpoważniejszym powikłaniem choroby wieńcowej jest wystąpienie śmierci klinicznej chorego. To tragiczne powikłanie zdarzyć się może w każdym momencie choroby, ale najczęściej występuje w pierwszych dwóch godzinach ostrego zawału. Aby zrozumieć mechanizm nagłego zgonu sercowego musimy się odwołać do podstawowych pojęć z fizjologii krążenia.

Czynnikiem, który pobudza serce do pracy, w charakterze rytmicznie działającej pompy krwi, jest impuls elektryczny. Impuls wyzwalany jest przez grupę wyspecjalizowanych komórek rozrusznikowych, zlokalizowanych w ścianie prawego przedsionka. Stąd pobudzenie, na podobieństwo często demonstrowanych w telewizji układanek z przewracających się klocków domina, przemieszcza się z komórek mięśniowej do komórek w ramach gęstej sieci układu przewodzącego, dochodząc w odpowiednim czasie do każdego fragmentu serca, wyzwalając synchroniczny, skoordynowany i skuteczny skurcz komór.

Podczas zawału następuje przerwanie dopływu krwi do określonego obszaru serca, na skutek zamknięcia zaopatrującej je tętnicy wieńcowej i niedotlenienie, prowadząc do całkowitej dezorganizacji tego procesu lub zatrzymania fali pobudzenia. Wyraża się to występowaniem chaotycznych, nieskoordynowanych i jedynie odcinkowych skurczów ścian komór (jest to tak zwane migotanie komór) lub, co zdarza się rzadko, nagłym ustaniem pracy serca (tzw. aryстонія).

W praktyce zarówno migotanie komór jak i aryстонія oznaczają dla chorego jedno — zatrzymanie krążenia krwi i wystąpienie stanu śmierci klinicznej. Jeśli w ciągu 3 — 4 minut krążenie krwi nie zostanie przywrócone, w niedokrwionym mózgu nastąpią objawy

nieodwracalnego uszkodzenia, a po kilku dalszych, nieodwracalny stanie się stan śmierci klinicznej.

Uszkodzenie samego mięśnia serca w tym okresie nie musi być wcale duże. Jeśli uda się nam opanować wspomniane wyżej zakłócenia bioelektryczne i przywrócić miarowy rytm pracy serca, to może ono jeszcze przez wiele lat doskonale funkcjonować. W Lubinie, na przykład, mieszka kilkadziesiąt osób, które przywrócono do życia ze stanu śmierci klinicznej, wiele z nich już nawet kilkanaście lat cieszy się doskonałym zdrowiem.

Aż 20 proc. pacjentów z zawałem serca umiera nagle w pierwszych chwilach choroby, nie mając szans na uzyskanie pomocy medycznej. Najczęściej do takiego zatrzymania krążenia dochodzi w

domu chorego — aż 50 proc. przypadków, 25 proc. zdarza się w miejscach publicznych, 13 proc. w innych, a zaledwie w 12 proc. w szpitalach czy innych jednostkach służby zdrowia.

Trzeba pamiętać, że odwracalny stan śmierci klinicznej trwa niezwykle krótko. Czynności reanimacyjne muszą być podjęte natychmiast po rozpoznaniu zatrzymania krążenia i prowadzone w sposób energiczny i zdecydowany.

Akcję ratowniczą (reanimacyjną) prowadzimy w trzech fazach:

1. rozpoznanie zatrzymania krążenia
2. właściwe ułożenie chorego
3. prowadzenie sztucznego oddychania i pobudzanie krążenia krwi drogą masażu zewnętrznego serca

4. powiadomienie pogotowia ratunkowego.

ROZPOZNANIE ZATRZYMANIA KRAŻENIA ustalamy na podstawie następujących objawów:

1. nagła utrata świadomości, często połączona z upadkiem, zaburzeniami oddechowymi i drgawką lub prężeniami ciała w pierwszych sekundach, a następnie zwiotczeniem mięśni i poszerzeniem źrenic.

2. brak tętna na tętnicy szyjnej

UŁOŻENIE CHOREGO — na twardym podłożu, najlepiej na podłodze, z silnie odgiętą ku tyłowi głową, co ma zapewnić drożność dróg oddechowych.

SZTUCZNE ODDYCHANIE — utrzymując odgięte głowę ku tyłowi, należy zacisnąć palcami nos ratowanego, tak aby zapewnić pełną szczelność. Po objęciu swoimi ustami ust chorego, należy wdmuchiwać swoje powietrze oddechowe z częstotnością 12—15 razy na minutę, obserwując jednocześnie klatkę piersiową, której unoszenie się świadczy o skuteczności naszego działania.

MASAŻ ZEWNETRZNY SERCA — pobudzający sztuczne krążenie krwi u chorego, musi być prowadzony równocześnie ze sztucznym oddychaniem, jeśli mamy drugą osobę do pomocy lub na przemian — po jednym oddechu pięć uciśnięć mostka.

Masaż wykonujemy w następujący sposób. Klęcząc z boku przy ratowanym, lewą dłoń przykładamy na wysokości jednej trzeciej dolnej mostka. Opieramy na niej swoją prawą dłoń i uciskamy mostek raz na sekundę, na tyle silnie, aby przemieścił się w kierunku kręgosłupa o 3—5 cm.

Przy prawidłowo prowadzonym masażu wyczuwalne jest tętno na tętnicy szyjnej, a źrenice ratowanego ulegają zwężeniu.

CHROŹMY SERCE

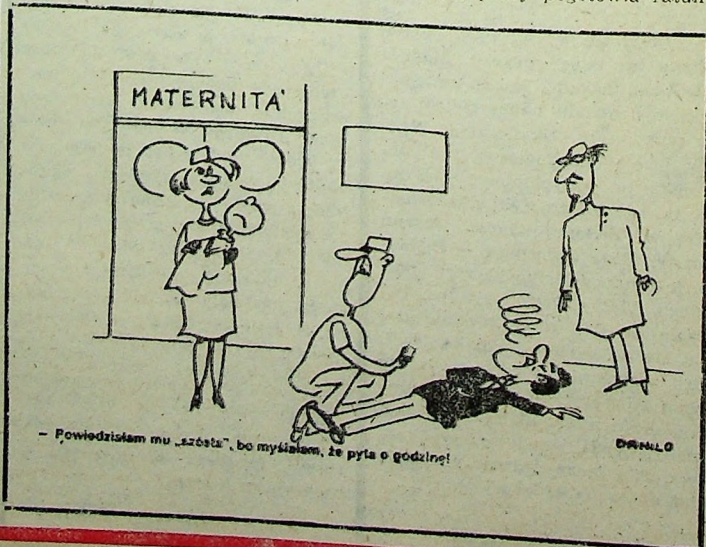


Rys. 1. (Kolejno od góry) sposób badania tętna na tętnicy szyjnej. • Miejsce zlożenia mostka ratowanego • Sposób konywania masażu zewnętrznego serca • Jednoczesne prowadzenie akcji reanimacyjnej przez ratowników.



Rys. 2. Sposób sztucznego oddychania — usta.

Wszytkie te zabiegi należy prowadzić PRZERWY ai do momentu przybycia pogotowia ratunkowego.



...łączyć miedź z mini-
...Okazuje się, że
...w przyszłości jeszcze
...czy, nie o degra-
...wpływ przemysłu miedzi-
...na użytki rolne chodzą
...przeciwie. Konieczność za-
...owej wzajemnej zależ-
...wynika dość jednoznacznie z
...programu ochrony
...jaki Huta Miedzi
...przewiduje zrealizować
...1985 roku. Stanowi też jeden z
...gwarantów jego
...Dlaczego?

...tkwi w prostym wy-
...Zajmujesz się produkcją
...zamierzasz intensywnie-
...działać jej negatywnym
...skutkiem — musisz(!)
...więcej kwasu siarko-
...dotąd bowiem redukcja
...z najgroźniejszych dla
...substancji emitowanych
...— dwutlenku siarki —
...w procesie
...jest jedynie w zwią-
...tawiania tego właśnie zwią-
...On sam zaś stanowi podsta-
...komponent wyjściowy po-
...przez rolników, na-
...fosforowych. Skoro tak, w
...tkwi problem?

...w tym, że kwas
...pierwsze, w niemąłą konk-
...w produkowanym z siarki
...Po drugie — w powie-
...". Od dziesiątków lat
...były dotowane (tak jest
...świecie). Natomiast z
...zmieniły się regu-
...w rolnictwie, a rząd od
...z tego czasu zapowiada znie-
...dotacji do nawozów i pew-
...preferencyjnych rozliczeń z
...nawozów fosforo-

...Chcąc uchronić się przed
...podziałkami w postaci pewnej
...władzy centralnej — na-
...oczywiście, bo „centrum”
...musi wiedzieć o pewnych po-
...jakie zachodzą pomię-
...producentem nawozów fosfo-
...z hutą metali kolorowych
...przejdzie z państwa części-
...w ok. 50 proc.) ciężar doto-
...produkcji tych nawozów
...z HM „Głogów”). Dzie-
...rolnicy legnicy mogą
...w Ubozcu pod Gryfowem
...w Polsce nawozy. Ten
...na który tak bardzo
...zamierza dodatkowo
...z producentem nawozów
...przedsiębiorstwo roz-
...zadające nawozy na terenie
...Słaska — podkreśla dy-
...HM „Legnica”. Janusz Ły-
...Zastąpi ono w znacz-
...spółni GS, które w starych
...upadły i nie finansują
...nawozów będących
...sezonowym, podczas gdy
...ich produkcja, jak i

kwasu siarkowego — są ciągłe.

Zagrożenie zbytu kwasu siarko-
wego dla huty oznacza koniecz-
ność ograniczenia produkcji mied-
zi poniżej zakładanej w progra-
mie wielkości, a w ślad za tym
zmniejszenie środków na realiza-
cję inwestycji — w najbliższych
4-5 latach związanych głównie z
ochroną środowiska. W tej sytua-
cji ustalenie przez rząd prioryte-
tu w odbiorze kwasu dla zakła-
dów, które muszą go produkować
chcąc chronić środowisko, jest
rozwiązaniem oczekiwanym przez
przemysł miedziowy. Idealnym
zaś — całkowite zaprzestanie jego
produkcji z siarki rodzimej. Tym
bardziej, że np. zdaniem przedsta-
wicieli Siarkopolu, efektywniej
dla kraju i przemysłu siarkowego

najpierw trzeba zarobić. Nam
rząd dał prawie 5 lat. To rozsąd-
ny przedział czasowy, biorąc pod
uwagę, że już 8 lat mamy możli-
wość samodzielnego decydowania
o kierunkach inwestowania. —
zauważa dyr. J. Łyszczarz. — E-
widentnym zamiarem rządu jest
położenie dużego nacisku na eko-
logię, ale musi iść z tym w pa-
rze odpowiedni system ekonomicz-
no-finansowy. Mam na myśli po-
datki i pewne preferencje. Jeśli
np. pozytywnie dzisiaj można o-
cenić fakt, że środki przeznacz-
one na inwestycje ochrony środo-
wiska zmniejszają podstawę zy-
sku, czyli jak gdyby zwracają się
nam (dokładnie w 40 proc.) — tak
nie można zrozumieć polityki np.
celnej i podatku obrotowego. Wia-

licznościach mogą wreszcie dać
wymierne efekty już wcześniej
podejmowane kroki zmierzają-
ce do poprawy jakości miedzi. Ta
zaś jest możliwa (z uwagi na
przebieg procesu elektrofinałcji)
jedynie przy obniżeniu jej pro-
dukcji. „Straty” wynikłe z „ześ-
cia” z 80 do 60 tys. ton rocznie
zrekompensuje różnica w cenach
miedzi. Nawiasem mówiąc takie
działanie przyniesie korzyść nie
tylko hucie, ale i państwu — zna-
cznie wydłuży się bowiem czas
eksploatacji złóż miedzi przy jed-
noczesnym efektywniejszym ich
wykorzystaniu.

Dodatkowo przewiduje się roz-
szerzenie asortymentu produkcji.
Dotychczas produkt finalny huty
stanowiła miedź katodowa elek-
trolityczna w dużej części przera-
biana na wlewki — produkt wy-
ściowy dla np. walcownictwa, prze-
mysłu kablowego. Dokładniej —
jeden rodzaj wlewka o różnych
gabarytach (średnicy, długości).
Nowy, którego technologia otrzy-
mywania już jest opracowana,
służyć ma do produkcji rur dla
budownictwa — na co jest dość
duży popyt. Niewielka moderni-
zacja wydziału pozwoli na więk-
szą elastyczność technologiczną, a
tym samym dostosowanie się do
potrzeb klienta.

Podjęta została również decyzja
o rozbudowie fabryki siarczanu
miedzi, używanego głównie przez
rolnictwo jako dodatek paszowy i
do nawozów. W tym zakresie my-
śli się w hucie o podwojeniu
produkcji mając na uwadze bar-
dzo dobre warunki zbytu w kraju
i za granicą.

Już choćby te działania wystar-
czą, by nie zaistniały negatywne
skutki zakładanej obniżki pro-
dukcji miedzi — niezbędnej dla
poprawy stanu ochrony środo-
wiska przez hutę. Jednak podstawę
powodzenia programu, poddanego
już dziś ocenie społeczeństwa i fa-
chowców stanowić będą odpowie-
dnie dobre technologie neutrali-
zujące szkodliwe emisje. Trzeba
sobie jednak wyraźnie powiedzieć,
że ryzyko techniczne istnieje. Pe-
wne prace w HM „Legnica” mają
charakter pionierski. Nie ma np.
na świecie instalacji dopalającej
gaz o takich jak w tej hucie,
zmieniających się składach che-
micznych. Nie ma instalacji wyko-
rzystujących w dodatku powstają-
cą w procesie spalania energię —
w ciepłownictwie.

Twórcy programu, mimo wielu
jeszcze niewiadomych, gwarantują
skuteczność podejmowanych dzia-
łań, a być może nawet przekro-
czenie zamierzeń — przemysł
miedziowy dysponuje przecież do-
skonale kadrami technicznymi. (c.d.n.)

(Od) trucie?

(2)

HANNA GŁOWACKA

byłoby sprzedawać siarkę rodzimą
niż przetworzoną. I tu okazuje
się, jak skomplikowane są powią-
zania w gospodarce, a wyjście z
pozoru najprostsze i najkorzyst-
niejsze — nierealne. Zatrzymanie
przetworstwa siarki, przynajmniej
dziś, pozostać musi w sferze mar-
zeń. Oznaczałoby np. pozbowienie
ogrzewania całych osiedli a na-
wet miast. Stworzony bowiem
przed laty model funkcjonowania
tych fabryk przewiduje do mak-
simum wykorzystanie ogromnych
ilości ciepła powstających w pro-
cesie przetwarzania siarki. To za-
razem przykład, jak łatwo jest
postawić wniosek: uprościć, przy-
spieszyć, zlikwidować. Bez rozwa-
żenia wielu aspektów takiego
działania, dogłębnego i perspekty-
wicznego spojrzenia na jego roz-
ległe skutki.

To ostatnie nie jest obce wła-
dcom centralnym, choć...

— Powodzenie naszego pro-
gramu zależy w znacznej mierze
od dania nam czasu na jego zrea-
lizowanie. Np. huta leżąca w
centrum Hamburga miała aż 16
lat na dojście do dzisiejszego sta-
nu standardu światowego zaczy-
nając od poziomu „0”. Rozsądek i
dalekowzroczność tamtejszych
władz landowych poparte obopól-
nym zaufaniem zadczydowały o
wspólnym sukcesie. U jego pod-
staw leży zrozumienie pewnej ko-
lejności rzeczy. By zainwestować
w bardzo drogie technologie —

dome jest, że Polska nie ma wa-
stych, lub ma ich niewiele, tech-
nologii w dziedzinie ochrony śro-
dowiska. Ubogi w nie jest zwsz-
cza nasz przemysł metali kolo-
rowych. Stąd też wydatki inwesty-
cyjne, głównie przecież dewizo-
we, związane ze sprowadzeniem
maszyn i urządzeń służących o-
chronie środowiska — biorąc pod
uwagę wysoki kurs dolara, cło i
podatek obrotowy od tych zaku-
pów — wydają się być irracjo-
nalne i niespójne z całym pro-
gramem rządu w dziedzinie eko-
logii. W tym zakresie powinno coś
się zmienić na korzyść tych, któ-
rzy inwestują w ochronę otocze-
nia.

Negatywnie na zaufanie do
kompleksowego programu ochrony
środowiska HM „Legnica” nie po-
winno rzutować przewidziane w
nim do 1995 roku obniżenie pro-
dukcji miedzi o 20 tys. ton. Za-
kładając, że na inwestycje „o-
chronne” do tego czasu trzeba bę-
dzie ok. 520 mld zł, słuszność pod-
jęcia takiej decyzji może rzeczy-
wiście budzić wątpliwości władz i
społeczeństwa. Czy i jak wobec
tego huta zdoła wypracować nie-
zbędne środki?

Wyjaśnienie jest proste. Do nie-
dawną jeszcze nie huta, lecz „cen-
trum” decydowało czego i ile pro-
dukować. Niewielka też była róż-
nica w cenie miedzi klasy „stan-
dard” — produktu huty a klasy
„A”. Dziś w sprzyjających oko-

wiązującymi przepisami i zalece-
niami odnośnie emisji zanie-
czyszczeń, utrzymania sprawności
urządzeń ochrony środowiska itp.
Inspekcje zewnętrzne kontrolują:
metody stosowane do określania
emisji, metody pobierania i ana-
lizowania próbek, włączając czę-
stotliwość pobierania próbek i spo-
soby ich weryfikacji, stosowanie
sprzętu do pomiaru emisji pod ką-
tem jego zgodności z aktualnym
stanem techniki, porównują śred-
nie i standardowe odchylenia
wielkości emisji w badanym okre-
sie z wielkościami normowanymi,
stwierdzają poprawę lub pogorsze-
nie się sytuacji w stosunku do lat
ubiegłych.

Konieczne jest, aby w grupie in-
spektorów zewnętrznych była oso-
ba, która zna procesy technolo-
giczne i posiada doświadczenie w
przeprowadzaniu inspekcji tego ro-
daju. W pewnych sytuacjach moż-
e być pomocne, a nawet koniecz-
ne, wykonywanie pomiarów lub
pobieranie próbek przez samych
inspektorów. Będą to jednak oko-
liczności wyjątkowe. Jest całko-
wicie bezcelowe dokonywanie we-

ryfikacji wyników emisji przez
grupę inspekcyjną na drodze du-
blowania wszystkich operacji po-
miarowych. Czynności te powinny
być wykonane przez służby własne
zakładu. Byłoby to nawet ze
względów technicznych niemożli-
we, a nawet gdyby taka możliwość
istniała, to następnie byłoby bar-
dzo trudno dokonać właściwej in-
terpretacji występujących rozbież-
ności w wynikach pomiarów.

Rola inspekcji powinna się sp-
rowadzać do następujących czynno-
ści: przedsiębiorstwo powinno opa-
rować szczegółową dokumentację
stosowanych metod pomiarowych
w formie instrukcji; metody po-
miarowe powinny być weryfiko-
wane w miarę, gdy w praktyce
stwierdzone są pewne luki; in-
strukcje powinny być opracowane
w sposób zrozumiały dla inspekcji
zewnętrznych, władze kontrolują-
ce przestrzeganie przepisów o-
chrony środowiska lub ich agenci,
powinni dokonywać przeglądu do-
kumentacji metod pomiarowych, a
następnie akceptować je lub żądać
wprowadzenia do nich zmian, wła-
dze lub ich agenci dokonują na-

stępnie raz w roku inspekcji wy-
konawczych pomiarów, a po kilku
latach, nawet rzadziej, do inspek-
cji należy wybrać drogą losowania
np. 20 procedur pomiarowych i z
tego sprawdzić 19.

Przeglądy procedur pomiaro-
wych powinny być dokonywane o-
kresowo, w miarę jak dokonuje się
postęp w technologii, zmieniają się
rynk, a przepisy stają się bardziej
rygorystyczne. Taką przeglądem pro-
cedur daje przedsiębiorstwu, a
także władzom, możliwość skroz-
stania z doświadczeń konsultantów
międzynarodowych, którzy mogą
dać odpowiednie sugestie lub zale-
cenia odnośnie usprawnienia pro-
cesów technologicznych i urządzeń
ochrony środowiska, opierając się
na własnym doświadczeniu z in-
nych instalacji.

Jest to już przedostatni odcinek
raportu. Za tydzień opublikujemy
ostatni rozdział pt. „Koncepcja
programu”. Będzie to znacznie ob-
szerniejszy materiał, ale ze wzglę-
du na jego wagę i treść opublika-
jemy go w całości. Dzielenie go na
krótsze odcinki, nie byłoby, ni-
szym zdaniem, wskazane.

INSPEKCJI MIEDZI (17)

Przed tygodniem zapoznaliśmy
Czytelników z fragmen-
tem raportu ekspertów Banku
Światowego i MFW na temat kon-
trolli zewnętrznych. Dziś zapre-
zentujemy ich opinię na temat
kontrolli zewnętrznych. W raporcie
bardzo podobna do kontroli
wewnętrznej z tą różnicą, że jest
wykonywana przez władze po-
zostające do kontroli przestrzegania
zakładów lub przez jednostki do te-
go wyznaczone. Potrzebna jest
praca z personelem przed-
siębiorstwa, ale kontrola jest wy-
konywana przez inspektorów z zo-
biegnięciem inspekcji zewnętrznej jest
wymagane, powołanych do
kontrolowania przepisów w zakre-
sie ochrony środowiska, że proce-
dy procedury zgodnie z obo-

Debiuty, Premiery, Prezentacje

Grzegorz Ogórek

I nagroda

CICHY SKOWYT

Chodź tu Reksiu
Chodź.
Mam dla ciebie czekoladkę,
a może masz ochotę na serdelek?
Zamerdaj ładnie ogonkiem.
Służ grzecznie
Proś.
Reksiu aporrr!
Tylko nie próbuj szczerzyć zębów
bo dam kopa.
Tataś wie lepiej
co dla ciebie dobre,
co złe.
Czemu jeżysz sierść?
Nic mi nie zrobisz,
założyłem ci kaganiec wdzięczności,
prowadzę na smyczy, uzależnienia,
dlatego rob, co każe

Dariusz Denuszek

I nagroda, Nagroda Publiczności
w Turnieju Jednego Wiersza

DEKALOG JEDEN

uczyniłeś bożka surowymi rękoma
w niego uwierzyłeś
zawiodł
cierpliwość
załamano łód na stawie
odarty z idei wróciłeś
wściekłość credo rozpacz
i na kolana
jema twoją
w człowieczeństwie
bolisz mnie czasami
Boże
czy musiałeś
utracić tak wiele
by jeszcze więcej
stać się człowiekiem

TKK

VI Lubinskie Spotkania z Literaturą Miłosną miały swoje przeurocze akcenty towarzyskie. Zauważyliśmy, że znakomity krytyk młodszego pokolenia Waldemar Smaszcz z Białegostoku zapalał sympatią do pani Conti z Włoch i często towarzyszył jej przy posiłkach. Coż, dobre obyczaje! Nie wpłynęło to jednak na różnice poglądów literackich, co w kilku miejscach dało się zauważyć. Ale także w kilku miejscach pani Irena Conti zasadniczo wspierała przekonania krytyka. Kto wie, czy wspólne posiłki jednak nie zbliżają przekonań artystycznych?!

Józef Baran, poeta buntownik, a nie i męma! Iryk dyskretny, bardzo

Od redakcji: Legniccy nauczyciele — ANNA SZNERCH DEUSZ SZNERCH, od wielu lat wylawiają talenty literackie dzieci, ogłaszają konkursy, organizują sympozja, działają i dyskretnie na rzecz kultury regionu. Ostatni konkurs przyniósł kilka interesujących wierszy. Autorami są uczniowie szkół naszego województwa, z Legnicy i Polkowic, z Chodzieży i Lubina. Prezentujemy dzisiaj nagrodzone wiersze i życzymy autorom dalszego rozwoju, a sprawnym organizatorom wytrwałym tym sensownym dziele.

Agnieszka Drohomirecka

I nagroda

SOPLE

zastygły płacz mgły
barwne wisioriki
zawieszono
w tchnieniu wiatru
jedyna tak nietrwiała
kolka naszej planety

BURZA

klótnia drzew
szalony maraton
groźnych chmur
przeklętych błyskawicami
jęk Ziemi
płacz Nieba

Anna Durys

wyróżnienie

PAJĘCZYCE

pajęczycy na skwerkach
w cieniu, w kolejkach
umierają zdarzenia przy
suchym języku od słów
snują gesty i lepki
sieć intryg i są
dobre pulchne szczęśliwe
bo modlą się do długich
włosów na obrazku

Monika Jakubiak

wyróżnienie

JA I TY

kiedy przyjdiesz
ożyją umarłe sprzęty
krzesło na którym siądziesz
mrucząc otuli cię
swoim futrem
do stóp przybiegnie ci
rozbrakany żrebak stolika a wieszak
niezgrabny i pełen miłości
przestępując z nogi na nogę
będzie ci ścigał spojrzeniem
wtedy ja
położę ci głowę na ramieniu
i będziemy karmić z ręki
dzikie anioły

Małgorzata Duda

wyróżnienie

CZYM JEST MIŁOŚĆ

Dopełnianiem się kolorów
Muśnięciem warg
Krzykiem dłoni
Bólem?
Więc daj proszę
Kromkę swojego chleba
Zamocz w naszym pocie
A potem ugryź
Ugryź tak jak ja...

Małgorzata Uniątkiewicz

wyróżnienie

za dużo wiem
zaczęłam patrzeć
nagle
pojęłam siebie
zamykam oczy
wychodzę w świat
jak mała dziewczynka
do
ciemnego pokoju

Małgorzata Chabasińska

wyróżnienie

Wrócił Bóg
Ludzie odwrócili głowy
— po co przyszedłeś?
wyrwało się Judaszowi
Słyszał to Bóg
Poszedł z powrotem
Ludzie zdziwieni
szli dalej za Judaszem
a Bóg...

ludzi było dużo
ani jednego człowieka
a ja miałam kląpkę
na oczach
każdy z nas jechał
swoją drogą
lecz tym samym autobusem
nikomu zatem nie przeszkadza
leżący na ziemi pijany

się dopytywał, dlaczego tak wielu młodych chłopów prosi go o autografy, a brakuje pięknych dziewczyn u jego boku. Błyskotliwy Ludwik Gadziński odparł, że piękne dziewczyny właśnie poznawają walory erotyczne jego poezji, przekazują je chłopcom gdzieś nad Jaskiniami. Niezle!

A skoro o Gadzińskim, to zaskoczył wszystkich unikalną wystawą swoich książek i dedykacjami twórców, których Gadziński w różnych okresach swojego życia poznawał. Kogo tam nie ma? I Ewa Lipska, i Szymborska, i Siliwiak, i Harasymowicz, i Nowak, kilkadziesiąt twórców, wiele światłości. I pomyśleć, w Lubinie tworzy się autentyczna biblioteka prywatna. Biblioteka poezji Ludwika Gadzińskiego. Kto pójdzie w jego ślady?

Znawcy kobiet ocenili, że p. dyrektor Danuta Dątkowska w ciągu

jednego dnia zmieniła pięciokrotnie stroje, na każdą okazję, budząc powszechnie ochy i ach, szczególnie ze strony tej samej płci. Rzadko się zdarza! Ktoś skomentował, że to po podróży za Wielką Wodę tak się dyrekcja KMPiK-u stroi, ale my ostro zaprzeczamy. Styl p. dyrektora znamy jeszcze sprzed Wielkiej Wody. Zawsze budziło to nasze uznanie. Nawet w najtrudniejszym okresie można czymś imponować!

Marek Soltysik, który bywa bardzo nerwowo, wykazał się zimną krwią, kiedy mu ktoś z organizatorów do spraw honorariów kazał iść na dworzec i kupić bilet. Soltysik zapalił papierosa i ściągnął nerwy. Po chwili z uśmiechem skończył rozmowę. Odkrył się bez większych zgrzytów.

Najbardziej był wszystkim zdziwiony Stanisław Szewczenko, któ-

ry powtarzał, że jakieś podejmuje Lubin, dać i w Kijowie. Plan, rozmyślał, Lubinskie Spotkania, Ukrainę. Ciekawie stwierdził, że byle z Towarzystwa ptak, które niedawno żeby krzycze, stosunki kulturalne. Kijowskie Spotkania, Miłosna. No, i proszę, że Polakom już nie! Z miłością u nas gorzej!

I na koniec mały tytuł: — Jaka jest między i Mają? Mają po wojnie? Brali udział w tym odważni, a po wojnie się bali

IRENA BURCUAGNA

W szeregu polskich domów nadchodzące lato, czas wakacji i urlopów, witany jest z obawą i otówkiem w ręku. Uroki nadmorskich plaż zestawia się często z wersalką, którą trzeba oddać do tapiciera, z zakupem podręczników do szkoły i plażerka na zimę, czy malowaniem mieszkania.

Na ile dylematy te dotyczą pracowników KGHM? Jak w tym roku i gdzie będą oni wypoczywać?

Sytuacja w każdym zakładzie jest właściwie inna. W niektórych nie odczuwa się, że czasy są cięższe. W innych zainteresowanie czasami, mimo dofinansowania zakładu, jest mniejsze niż w ubiegłych latach.

W Hucie Miedzi „Głogów” liczba chętnych na wczasy i kolonie jest porównywalna z ubiegłym rokiem. Około 2 tys. osób pojedzie na wczasy a 1,5 tys. dzieci będzie wypoczywać na koloniach. W tym roku hutnicy mieli do wyboru pobyt w Pogorzeli, Dąbkach, bądź Lubiatowie. Kilkadziesiąt osób w ramach prowadzonej od lat wymiany czasowej pojedzie do Czechosłowacji (75 osób) i ciesząc się w tym sezonie małym zainteresowaniem NRD (20 osób). Koszt skierowania czasowego wynosi około 600 tys. zł, a kolonijnego 800—900 tys. zł. Odpłatność pracownika ustalono obligatoryjnie na 200 tys. zł, przy czym zgodnie z zasadą, że każde dziecko może dwa razy do roku korzystać z dofinansowania zakładu — jeśli nie było na zimowisku i za wczasy, i za kolonie rodzice płacą po 200 tys. zł. Huta przewidziała również dopłaty do obozów harcerskich i innych, organizowanych przez szkoły ponadpodstawowe, a z których korzystają dzieci pracowników zakładu. W tym roku rozdział miejsc czasowych przebiegał bez większych emocji.

Pracownicy kopalni „Sieroszowice” wypoczywać będą na wczasach w Swinoujściu, Kołobrzegu, Dąbkach, Łebie i w niedawno oddanym do użytku ośrodku „Mala-chit” w Świeradowie Zdroju. Miej-

sea czasowe rozdzielono między 300 rodzin, podań było nieco więcej. W tym roku kwalifikowano osoby, które albo nigdy jeszcze nie korzystały w zakładzie z tej formy wypoczynku, albo też ostatni raz przed trzema laty.

Koszt skierowania na wczasy obliczono na 700—750 tys. zł. Pracownik płaci za miejsce w zależności od dochodów przypadających na członków rodziny. Są więc tacy, którzy uiszczają za jedno miejsce symboliczne 67,5 tys. (dochód 90 tys.) i tacy, którzy płacą 375

pod uwagę zarobek z drugiej połowy ubiegłego roku. Odpłatność za skierowanie nie przekracza 150 tys. zł. Z kolonii skorzysta w tym roku 520 dzieci.

Zupełnie inna jest sytuacja w kopalni „Lubin”, której załoga w referendum postanowiła, że pieniądze z funduszu socjalnego wpłacone zostaną na konta osobiste pracowników. Po obliczeniu wypadło, że każdy zatrudniony otrzymał 80 tys. zł. Stworzono jednak preferencje dla osób pracujących w szczególnie trudnych warunkach

sumą, aby zachęcać do wyjazdu na wczasy. Ilu pracowników i ich rodzin naprawdę skorzysta z letniego wypoczynku, trudno powiedzieć. Część załatwia sobie wypoczynek na własną rękę. Z łany zakładowej mimo niższej dla pracowników w Dąbkach o prawie 100 tys. taniej. Podobnie ze Szklarskiej Poręby zdecydowało się skorzystań na razie 50 rodzin. Nic więcej powinno być chętnych do wyjazdu nad jezioro w Wojnowicach. Za nocleg w domku campingowym płaci się tam 6.400 zł od osoby. Taniej jest na polu namiotowym.

Również mniej dzieci, niż w poprzednim roku, (a było ich 1.800) skorzysta z kolonii. Na razie wiadomo, że do Wojnowic pojedzie 65 dzieci. Skierowanie kosztuje — 700 tys. zł. Kilka osób zgłosiło chęć zakupu skierowania na kolonie w innej miejscowości.

Wiadomo, że część osób planuje „wczasy pod gruszą”. Ilu więc pracowników ZG „Lubin” i członków ich rodzin spędzi wakacje w domu, nie da się na razie oszacować. Jedno jest pewne, w ubiegłym roku z wczasów w zakładzie pracy skorzystało 1.750 osób; w tym roku będzie mniej. (hmk)

URLOPOWE DYLEMATY

tys. zł (dochód 608 tys. zł). Podobnie ma się rzecz z obliczaniem należności za kolonie, których pełny koszt wynosi około miliona złotych. W tym roku na trzech turnusach w Rewalu i jednym 24-dniowym w Międzygórzu wypoczywać będzie 200 dzieci. Dla młodzieży starszej, że szkół ponadpodstawowych planuje się wykupienie miejsc na obozie żeglarskim w Nowej Wsi Zbąskiej lub Trzebieży. Opłata będzie naliczana oczywiście podobnie jak w przypadku kolonii i wczasów.

Dział Socjalny ZG „Sieroszowice” twierdzi, że mimo iż już czernieć, nie wszystko dopięte jest jeszcze na ostatni guzik. Akcja letnia ruszyła, a nie wiadomo jeszcze czy zakład otrzyma jakieś dofinansowanie z KGHM i czy uchwalone zostaną wczasy pod gruszą.

W Zakładach Górniczych „Półkowie” złożono w tym roku mniej podań o skierowanie na wczasy niż w minionym roku. Coraz więcej górniczych rodzin odczuwa, że pracuje tylko jedna osoba. Wracamy jednak do oferty. Rozdzielono 1300 miejsc w ośrodkach zakładowych w Ustroniu Morskim i Pszczewie. Za podstawę obliczania należności za wczasy bierze się

i tym podwyższono wpłatę na konto do 120 tys. Oczywiście środki te nie są adekwatne do obecnie obowiązujących cen za usługi takie jak wczasy czy kolonie. Aby wyrównać olbrzymie dysproporcje ustalono, że każdy zatrudniony otrzyma dopłatę pochodzącą ze scentralizowanego funduszu KGHM, w wysokości 450 tys. zł. Ale i to po obliczeniu kosztów skierowania, przejazdu i trochę grosza na drobne przyjemności jest zbyt małą



NIC NIE SPADA Z NIEBA

(Dokończenie ze str. 1)

z nich uważa — nie bez racji — że w sposób istotny przyczynia się do jego wyprowadzenia. I trzeba mieć salomonowy łeb aby to wszystko sprawiedliwie rozstrząsać. Inna jest bowiem rola projektanta z „Cuprum”, a inna operatora z „Półkowie”, tak jak różne są zadania, które ich firmy wykonują. Pierwsza trudność wynika więc z oceny hierarchii ważności. Podobnych łamigłówek jest mnóstwo. Wszystkie one sprowadzają się do kwestii poruszonych wcześniej. A więc jak mierzyć i czym, aby otrzymać wynik obiektywny i maksymalnie zbliżony do prawdy?

Poszukiwanie prawdy trwa w KGHM od dawna. W czerwcu 1989 Zebranie Delegatów Załogi KGHM uchwaliło opracowanie „założeń systemu oceny działalności zakładów KGHM”, którego celem byłaby syntetyczna ocena rocznej działalności zakładów KGHM. Ocena oparta na systemie analizy ekonomicznej i ogólnie obowiązujących danych państwowej informacji statystycznej. Miał to być materiał informacyjny, z którego można by wywnioskować o postępie w poziomie efektywności ekonomicznej zakładów, dokonywać porównań w poszczególnych grupach, a więc w zakładach górniczych, hutach, zakładach zaplecza. System powstał i Zespół Finansowo-Ekonomiczny KGHM ogłosił niedawno wyniki „syntetycznej oceny działalności zakładów za 1989 rok”.

Dokument jest bardzo obszerny i jego szczegółowe omówienie przerasta możliwości gazetowego

tekstu, choćby ze względu na „taśmowe” tabele. Można je analizować na różne sposoby i pod różnym kątem w zależności od pożądanego wyniku. Można się z nich dowiedzieć niemal wszystkiego, co świadczy o firmie — dobrze lub źle. Ja posługuję się tylko kilkoma charakterystycznymi przykładami, które przy okazji rozwijają parę mitów. (Zainteresowanych tym tematem odsyłam do materiału źródłowego, który jest dostępny w każdej radzie pracowniczej).

Autorzy opracowania posłużyli się dwoma rodzajami mierników: wynikami efektywnościowymi mierzonymi wskaźnikami dynamiki relacji ekonomicznych i relacjami ekonomicznymi w ujęciu wskaźników syntetycznych. Jest to tak mądre, że sam nie prawie nie rozumiem, ale postaram się rzecz ująć w proste słowa.

W pierwszym przypadku oceniono zakłady poprzez zmierzenie zyskowności sprzedaży, wydajność pracy, produktywność środków trwałych produkcji, poziom kosztów, materiałochłonność sprzedaży i pracochłonność sprzedaży. Przyjęto więc kryteria obiektywne, które wszystkich pozwalają zmierzyć jedną miarą i mówią szczerze co jest w „środku”. Miarą odniesienia były wyniki osiągnięte w roku 1988, co podkreślam, albowiem oceniany okres przypadł w czasie szalejącej inflacji, przez co wyniki mogą być obarczone pewnym błędem. Jednak dla wewnętrznych ocen są one miarodajne.

Autorzy oceny — stosując uśredniony zbiorczy wskaźnik e-

fektywności — ułożyli listy rankingowe zakładów KGHM. Jedną — dla wszystkich i drugą — dla poszczególnych grup.

Z pierwszej listy wynika, że najlepszą firmą w KGHM są Zakłady Mechaniczne „Legmet”, tuż za nimi uplasowała się Huta Miedzi „Głogów”, a na trzeciej pozycji znalazł się ZHP „Zakmat”. Czwarte miejsce zajął ZBGH, a piąte ZG „Lubin”. Kopalnia „Rudna”, która zawsze rościła sobie pretensje do palmy pierwszeństwa znalazła się dopiero na dziesiątej pozycji. Listę tę zamykają — ze względów zupełnie zrozumiałych — Zakłady Górnicze „Konrad”.

Równie ciekawie przedstawia się sytuacja w tabelkach grupowych. Wśród zakładów górniczych króluje kopalnia „Lubin”, na pozycji wicelidera kopalnia „Półkowie”, trzecią pozycję zajmuje Zakład Robót Górniczych, dopiero czwartą „Rudna”, mając za plecami Zakład Budowy Kopalni.

W grupie zakładów metalurgicznych zwyciężyła bezapelacyjnie Huta „Głogów”, która wyprzedza „Legnicę”, „Cedynię” i „Elpęgę”. Zakładom zaplecza przewodzi „Legmet” przed „Zakmatem” i ZBGH. Czwartą jest „Lena”, a na pozycji piątej Zakłady Naprawcze Maszyn. W końcu tego peletonu mamy Zakład Doświadczalny przed ZBIPM „Cuprum”.

Same pozycje zajmowane na centralnej czy grupowej liście mówią dużo, ale nie wszystko świadczy o różnicy dystansu. Spójrzmy na listę centralną. Liderujący „Legmet” ma wskaźnik 181,4 (im wyższy tym lepiej), „Rudna” zajmująca środkową pozycję

— 141,3, a zamykający listę „Konrad” — 80,8. A teraz w poszczególnych grupach: ZG „Lubin” — 158,0, ZG „Półkowie” — 153,0, ZG „Rudna” — 141,3, ZRG — 144,9, HM „Głogów” — 171,5, HM „Legnica” — 157,4, HM „Cedynia” — 151,5, ZM „Legmet” — 181,4, ZHP „Zakmat” — 164,6, ZBGH — 161,3 i ZBIPM „Cuprum” — 127,4.

Punktację generalną potwierdzają inne wskaźniki. Ja wybrałem wskaźnik wydajności pracy, jako zrozumiały i wymowny. Spójrzmy jak się on układa w firmach zajmujących pierwszych pięć miejsc na liście centralnej (im wyższy tym lepiej). „Legmet” — 392,3, 395,3, HM „Głogów” — 337,0, „Zakmat” — 396,6, ZBGH — 337,0 i ZG „Lubin” — 306,9. Dla porównania: zajmująca środkową pozycję „Rudna” — 292,3, przy średniej — 296,4.

Wydaje mi się, że komentowanie nie zaprezentowanych danych jest nie zastrzeżonym. One komplementują się same. Te i inne wskaźniki, których nie zaprezentowano (jeszcze będzie okazja, oaby wrócić do tematu) można oczywiście próbować interpretować. Można np. wyjść od pytania czy mierzenie wydajności pracy w „Rudnej” i na „Lubinie” tymi samymi narzędziami, daje miarodajne wyniki czy też nie. I czy dane mechaniczne porównywanie przynosi w pełni obiektywne obraz. Można, tylko że pieniądz nie wie.

A zarabia się go wówczas, kiedy po odjęciu kosztów produkcji od wartości sprzedaży zostaje jakaś reszta. I właśnie ona jest miarą do końca i w pełni obiektywną. Po prostu nie nie spada z nieba.

JANUSZ DOBRZAŃSKI

Wyczynowcy przebywają na zastawionych urlopach lub na obozach szlifują formę przed nowymi rozgrywkami, tymczasem amatorzy rywalizują z sobą na boiskach, kortach i bieżniach. Trwa szatańskie rywalizacje między reprezentacjami zakładów pracy Komitatu Miedzi w wielu dyscyplinach. Jak się bowiem okazuje, sport masowy, który w przemyśle miedziowym ma długą tradycję, umiał obronić się przed kryzysem i ma się całkiem dobrze.

17 czerwca na stadionie OSiR-u w Lubinie odbyły się VIII lekkoatletyczne mistrzostwa KGHM, które zgromadziły kilkuset sportowców-amatorów. A oto uzyskane wyniki w poszczególnych konkurencjach:

Kula kobiet: 1) Bogusława Podziemska z zarządu — 9,27, 2) Beata Omistacz ZT — 9,22, 3) Lucyna Hajduł z zarządu — 8,10, 4) Grażyna Jęcek HM „Cedynia” — 7,59, 5) Jadwiga Kruk ZBK — 7,26, 6) Krystyna Woźna ZBK — 7,21, 7) Barbara Bogdaszewska „Elpena” — 6,68, 8) Mieczysława Surma „Legmet” — 6,63, 9) Aleksandra Baranowicz „Zanam” — 6,21, 10) Zofia Janocha HM „Głogów” — 6,21, 11) Danuta Kisielewicz „Zanam” — 6,04, 12) Zofia Żukowska ZG „Polkowice” — 6,03, 13) Kazimiera Filipiak ZG „Polkowice” — 4,85.

100 m mężczyzn powyżej 35 lat: 1) Krzysztof Aksamit ZG „Rudna” — 13,18, 2) Bogdan Grygorowicz ZG „Rudna” — 13,35, 3) Jerzy Ciechacki ZG „Sieroszowice” — 13,68, 4) Kazimierz Borecki HM „Głogów” — 14,03, 5) Jan Kulczyk „Zanam” — 14,40, 6) Edward Dzielnicki ZBK — 14,60, 7) Waldemar Sikorski „Elpena” — 14,70, 8) Jerzy Szewczyk ZG „Konrad” — 14,80, 9—10) Kajetan Haliniak ZRM i Jan Grech „Zanam” — 15,10, 11) Wiesław Seweryniak „Legmet” — 15,20, 12) Jan Wojciechowski HM „Cedynia” — 15,22, 13) Jerzy Gaicki ZBK — 15,50.

1500 m mężczyzn: 1) Mieczysław Bobiński ZG „Lubin” — 4:24,99, 2) Andrzej Karwatka ZBK — 4:39,47, 3) Andrzej Biernat ZG „Sieroszowice” — 4:40,90, 4) Adam Drzygza ZG „Polkowice” — 4:42,20, 5) Krzysztof Grochala ZG „Sieroszowice” — 4:52,47, 6) Andrzej Napierała HM „Głogów” — 4:58,52, 7) Sławomir Banaś HM „Głogów” — 5:07,72, 8) Dariusz Tymczyński „Zanam” — 5:09,06, 9) Dariusz Kochanowicz „Legmet” — 5:11,06, 10) Zygmunt Smalec ZG „Konrad” — 5:17,80, 11) Janusz Zawadzki „Zanam” — 5:22,15, 12) Jacek Kaszubski „Elpena” — 5:24,80, 13) Andrzej Wetyśkacz „Legmet” — 5:28,24, 14) Adam Pośceki ZT — 5:32,30, 15) Kazimierz Poryś ZBK — 5:33,50.

Kula — oldboy: 1) Wacław Ostaszczyński ZG „Polkowice” — 11,81, 2) Edward Żodziejczyk ZRG — 11,11, 3) Stanisław Wybranowski ZG „Polkowice” — 10,82, 4) Jan Wiedziocha HM „Głogów” — 10,63, 5) Lech Błaszczak ZG „Rudna” — 10,57, 6) Ryszard Długi „Zanam” — 10,45, 7) Henryk Kowalski HM „Cedynia” — 10,40, 8) Eugeniusz Orzech „Elpena” — 10,11, 9) Jan Wojciechowski HM „Głogów” — 9,87, 10) Marian Kwiatkowski „Zanam” — 9,60, 11) Jerzy Witek ZG „Konrad” — 9,47, 12) Kazimierz Niedzielski ZG „Rudna” — 9,27, 13) Ryszard Więc ZBK — 9,18, 14) Kazimierz Brzeziński „Legmet” — 8,81, 15) Andrzej Bęska ZRM — 8,70, 16) Jan Czapiński „Legmet” — 8,57, 17) Stanisław Rozstaciński ZBK — 8,12, 18) Wojciech Kapuściński ZT — 7,89, 19) Jerzy Kleszczewski ZG „Konrad” — 7,46, 20) Jerzy Wójcik „Elpena” — 7,04.

Skok w dal — mężczyźni: 1) Arkadiusz Mulczyński ZG „Polkowice” — 5,93, 2) Henryk Komornicki ZG „Rudna” — 5,78, 3) Janusz Konkol ZT — 5,57, 4) Wojciech Kondek HM „Głogów” — 5,35, 5) Sławomir Wilnowski ZT — 5,16, 6) Tomasz Ostolski „Legmet” — 4,94, 7) Jacek Faluta „Legmet” — 4,84, 8) Wiesław Osuch ZG „Konrad” — 4,83, 9) Bogdan Orłowski ZBK — 4,75, 10—11) Tadeusz Kinal „Elpena” i Kazimierz Olszyński „Zanam” — 4,70, 12) Jerzy Urbanik ZBK — 4,69, 13) Tomasz Medyński ZG „Konrad” — 4,64, 14) Mariusz Spieć „Zanam” — 4,60, 15) Maciej Moniuk ZG „Sieroszowice” — 4,58, 16) Jarosław Moziński „Elpena” — 4,55, 17) Jerzy Ratajewski HM „Głogów” — 4,05.

60 m kobiet: 1) Agata Jaskówiak ZG „Rudna” — 9,46, 2) Elżbieta Majewska HM „Cedynia” — 9,90, 3) Alfreda Ostrowska ZG „Polkowice” — 10,00, 4) Zofia Zagórska „Elpena” — 10,01, 5) Barbara Jabłońska „Legmet” — 10,80, 6) Halina Kubińska „Zanam” — 10,90, 7) Beata Kondek HM „Głogów” — 10,67, 8) Danuta Brzuchalska ZG „Polkowice” — 10,86, 9) Renata Ochocka ZG „Sieroszowice” — 12,4.

3000 m mężczyzn: 1) Marek Stefańczyk ZG „Rudna” — 9:34,55, 2) Jan Kurzeja ZG „Polkowice” — 9:41,67, 3) Dariusz Hodyga „Legmet” — 9:41,69, 4) Stanisław Tkaczyk HM „Głogów” — 10:02,62, 5) Władysław Jasiński ZBK — 10:18,30, 6) Andrzej Urbańczyk HM „Głogów” — 10:53,20, 7) Dariusz Kazimierzczak „Zanam” — 11:12,93, 8) Zbigniew Chyb ZG „Sieroszowice” — 11:13,52, 9) Mirosław Wierzbicki „Zanam” — 11:37,00, 10) Wiesław Zając ZG „Polkowice” — 12:45,54, 11) Stanisław Marzec „Legmet” — 12:46,00, 12) Wiktor Huciński ZT — 12:48,08, 13) Jan Korzeniacki „Elpena” — 13:21,80.

Kula mężczyzn: 1) Krzysztof Michałowski ZG „Polkowice” — 12,40, 2) Andrzej Czarnojan ZRM — 11,34, 3) Grzegorz Twarkowski HM „Głogów” — 11,29, 4) Mariusz Sekula HM „Głogów” — 11,06, 5) Zbigniew Janiszczak ZBK — 10,63, 6) Krzysztof Patlas ZRM — 10,51, 7) Leszek Pilchowski ZT — 10,46, 8) Wiesław Krupski ZG „Polkowice” — 10,25, 9) Jan Sajak „Legmet” — 9,57, 10) Józef Sawicki „Zanam” — 9,34, 11) Andrzej Ozimierski „Elpena” — 9,00, 12) Kazimierz Beiz ZBK — 8,12, 13) Stanisław Jachorek „Zanam” — 8,04, 14) Krzysztof Antoniewicz „Legmet” — 6,81.

400 m mężczyzn: 1) Marek Ciesiolkiewicz ZBK — 57,62, 2) Krzysztof Kordacki HM „Głogów” — 58,24, 3) Andrzej Frątczak ZG „Sieroszowice” — 58,95, 4) Woj-

ciech Berton ZG „Polkowice” — 59,06, 5) Grzegorz Cecula HM „Głogów” — 60,00, 6) Mirosław Jagiello „Zanam” — 60,02, 7) Józef Czeniański HM „Cedynia” — 64,11, 8) Mirosław Dworżański „Legmet” — 64,23, 9) Teofil Zieliński ZG „Rudna” — 64,71, 10) Grzegorz Soltys ZBK — 66,99, 11) Jerzy Kopeć „Legmet” — 68,38, 12) Ireneusz Radziszewski ZG „Polkowice” — 69,05, 13) Mirosław Kozak ZT — 69,91, 14) Wiesław Ziębicki „Elpena” — 70,08, 15) Waldemar Nadolski „Zanam” — 72,01, 16) Mirosław Król HM „Cedynia” — 72,84.

300 m kobiet: 1) Małgorzata Rakoczy z zarządu — 51,29, 2) Helena Koblańska HM „Cedynia” — 52,64, 3) Anna Przybysz „Elpena” — 57,60, 4) Bernadetta Zawadzka „Zanam” — 58,38, 5) Bogusława Gut „Legmet” — 70,76.

300 m kobiet powyżej 30 lat: 1) Halina Tarkowska „Legmet” — 55,27, 2) Zofia Kalisz ZRM — 55,30, 3) Helena Byrdziak z zarządu — 56,08, 4) Józefa Różańska „Zanam” — 57,90, 5) Alicja Borowska „Elpena” — 63,08, 6) Zofia Szantalewicz HM „Cedynia” — 1:17,90.

Skok w dal kobiet: 1) Danuta Paprota ZT — 4,97, 2) Beata Klimczak „Legmet” — 4,29, 3) Olga Czarnańska ZRM — 3,90, 4) Krystyna Plukar „Elpena” — 3,89, 5) Michalina Klupa HM „Głogów” — 3,86, 6) Teresa Dąbrowska „Zanam” — 3,66, 7) Małgorzata Borys ZT — 3,41, 8) Bożena Chodorowska z zarządu — 3,39, 9) Iwona Skotarczyk ZG „Polkowice” — 3,37, 10) Grażyna Roszek „Zanam” — 3,24, 11) Jolanta Makuch ZG „Konrad” — 3,21, 12) Danuta Środa ZRM — 3,12, 13) Jadwiga Lange „Elpena” — 2,69.

1000 m mężczyzn powyżej 35 lat: 1) Czesław Lichota (Zanam) — 2:52,04, 2) Leszek Kołodziejczyk ZG „Rudna” — 2:58,07, 3) Marian Stachyra HM „Głogów” — 3:02,12, 4) Krzysztof Siejkowski ZG „Polkowice” — 3:05,50, 5) Jerzy Dąbrowski ZG „Polkowice” — 3:08,50, 6) Szczepan Miązek ZG „Lubin” — 3:12,00, 7) Leon Garbaciak ZG „Rudna” — 3:14,05, 8) Bogdan Łacina „Legmet” — 3:16,50, 9) Krzysztof Szabat ZG „Lubin” — 3:21,00, 10) Zbigniew Jodko „Legmet” — 3:31,00, 11) Zbigniew Ulazowski „Legmet” — 3:31,20, 12) Mieczysław Łobodzicz ZT — 3:34,70, 13) Wojciech Makowski ZBK — 3:37,70, 14) Jan Pietrzykowski ZBK — 3:38,00, 15) Józef Wołoszyn ZRM — 3:39,38, 16) Andrzej Kuzio HM „Cedynia” — 3:40,00.

100 m mężczyzn: 1) Józef Dworniczak HM „Głogów” — 12,02, 2) Zygmunt Rowernicki ZG „Rud-

na” — 12,28, 3) Piotr Uliczka HM „Głogów” — 12,69, 4) Radosław Stachowiak ZT — 12,73, 5) Lech Opalacz ZG „Polkowice” — 12,93, 6) Artur Nowak ZBK — 12,97, 7) Krzysztof Audas ZRM — 13,09, 8) Ryszard Kwasny ZG „Sieroszowice” — 13,35, 9) Sławomir Kucy „Legmet” — 13,42, 10) Marek Bugała „Elpena” — 13,52, 11—12) Grzegorz Tarnawa „Legmet” i Marek Rippel ZBK — 13,80, 13) Józef Goliszczak „Zanam” — 14,23, 14) Leszek Jach „Elpena” — 15,00, 15) Roman Korotyszewski „Zanam” — 16,72.

Najwięcej punktów, bo 1453 zebrali przedstawiciele „Zanamu” i oni też zajęli pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej VIII mistrzostw lekkoatletycznych KGHM, wyprzedzając „Legmet” — 1286 pkt. i Hutę Miedzi „Głogów” — 1177 pkt. Dalsze lokaty przypadły w udziale reprezentacjom ZG „Polkowice” — 1114 pkt., ZBK — 1048 pkt., „Elpeny” — 967,5 pkt., ZG „Rudna” — 763 pkt., ZT — 659 pkt., HM „Cedynia” — 535 pkt., ZRM — 533,5 pkt., ZG „Sieroszowice” — 484 pkt., ZG „Konrad” — 388 pkt., zarząd — 327 pkt., ZG „Lubin” — 188 pkt. i ZRG — 67 pkt.

9—10 czerwca spotkali się w Lubiatowie żeglarze, inaugurując XVI spartakiadę sportów wodnych KGHM.

Uczestnicy regat rozegrali pięć wyścigów, z których trzy nadeszły były punktowane.

Mistrzem spartakiady została reprezentacja Zakładów Górniczych „Rudna” w składzie Mariusz Kires — sternik oraz Dariusz Dziasek i Jarosław Sędzak. Srebro wywalczyła drużyna „Zanamu”: Andrzej Patron, Janusz Michalski i Mirosław Różański, a brąz — „Elpena”, której barw bronili: Janusz Lubrant, Adam Wagner i Eugeniusz Orzech.

Kolejne miejsca zajęli załogi Zakładu Doświadczalnego: Adam Telega, Tymon Supeta, Czesław Socha, „Legmet”: Jan Czapiński, Adam Kowalewski, Marian Zubko, Zakładu Robót Górniczych: Władysław Grocki, Czesław Tatarski, Andrzej Holdonowicz, ZG „Sieroszowice”: Grzegorz Marczewski, Maciej Zawieja, Alojzy Mileczarek, ZG „Polkowice”: Andrzej Leśkiewicz, Bernard Bobrowski, Lech Garstecki, HM „Głogów”: Waldemar Rozmarynowski, Leszek Pussak, Witold Urbanik oraz Zakładu Transportu: Andrzej Cieślowski, Jan Papaj, Andrzej Perzgorzewski.



Fot. Archiwum

AMATORZY NA STARCIE

KOMBINAT GÓRNICZO - HUTNICZY MIEDZI ZAKŁAD REMONTOWO - MONTAŻOWY

w Lubinie



UPRZEJMIE INFORMUJEMY

że w naszym zakładzie utworzony został serwis firmy HILTI

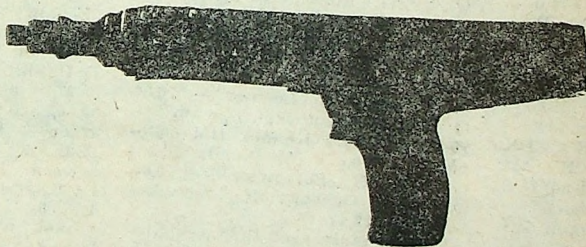
W związku z powyższym oferujemy P.T. Klientom fachową i szybką obsługę, bezpośrednio na budowie, w warsztacie, w biurze oraz w serwisie.

Pragniemy również poinformować, że posiadamy piłę do betonu o głębokości cięcia do 33 cm nawet w betonie silnie zbrojonym oraz wiertnicę o możliwości wiercenia otworów od 8—250 mm we wszelkiego typu ścianach i stropach.

Na ww. urządzeniach wykonujemy usługi na zlecenie klienta.

Bliższych informacji udzielamy w serwisie — TELEFON — 487-585.

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z USŁUG NASZEJ FIRMY



CO, GDZIE, KIEDY?

TEATR DRAMATYCZNY W LEGNICY
„Zaczarowane pantofelki” — 28—29 bm. g. 10, od 30 bm. przerwa wakacyjna.

KINA
„GŁOGÓW — Jubilat” — 28 bm.—1.07.
„Crittters” (USA), 28 bm.—2.07. „Elektroniczny morderca” (USA), „Sekstefon” (USA), 3—4.07. „Przygody rabinu Jakobięgo” (fr.), poranki — w niedzielę g. 11.30.

LEGNICA — Piast — 28 bm.—4.07.
„Nieoczekiwana zmiana miejsc” (USA), „Fatalne zauroczenie” (USA), „Crittters” (USA), „Ognisko” — 28 bm.—1.07.
„Pracująca dziewczyna” (USA), 2—4.07.
„Ostatnia cesarzowa” (chiń.).
LUBIN — Muza — 28 bm.—2.07. „Galimatias czyli kogel mogel II” (pol.), 3.07.
— DKF, poranki — w niedzielę g. 11.
Polonia — 28 bm.—1.07.: „Śmiertelnie mroźna zima” (USA), „Imperium słonca” (USA), „Kaczor Howard” (USA).
(Kina zastrzegają sobie prawo zmiany repertuaru)

DOMY KULTURY I KLUBY

MOK
● wystawa prac członków Klubu Plastyka Amatora „Gwasz” — do 30 bm. w kawiarni
● turniej brydża sportowego — 20 bm. g. 17
● projekcje bajek i filmów wideo dla dzieci — w sobotę g. 11.

MUZEUM

● wystawy stałe: „Pradzieje woj. legnickiego”, „Muzeum Odry”, „Dzieje

Księstwa Głogowskiego i miasta Głogowa”, „Głogów”, „Narzędzia wymiaru sprawiedliwości”.
● wystawy czasowe: „Wydawnictwa drugiego obiegu”, „Herby miast śląskich”.

LEGNICA
„CZARNA GALERIA” RWA
● wystawa rysunku Franciszka Maśluszczyka — do 30 bm.
● malarstwo Mirosława Antoniewicza — od 3 lipca

● w lipcu i sierpniu organizuje akcję „Lato” dla dzieci pozostających w mieście. W ramach zajęć (oprócz sobót i niedziel) proponuje: zabawy parateatralne, bajki i filmy wideo, konkursy plastyczne, dyskoteki, wycieczki krajoznawcze, inne zajęcia.

WDK

● otwarcie wystawy III giełdy sekcji i klubów fotograficznych 30 bm. g. 13.30 w galerii „Okno” w KMPIK
● wystawa rysunku satyrycznego i fotorafu „Satyrykon” — do 15 lipca w Akademii Ryckowskiej

DK „ŻURAW”

LUBIN
● przedwakacyjny „Żuraw-Rock” — 28 bm. g. 17
● w ramach akcji letniej zaprasza dzieci i młodzież na: bezpłatną naukę tańca towarzyskiego — w poniedziałki i środy w godz. 10—13 dla młodsz. w czwartki dla młodzieży starszej w godz. 17—20; zajęcia plastyczne — we wtorki w godz. 10—13; bajki i

filmy wideo — w czwartki w godz. 10—14; grę w tenisa stołowego — w piątki w godz. 10—14; dyskoteki — we wtorki, piątki i niedziele w godz. 18—22. Ponadto przyjmuje się zlecenia grup zorganizowanych na spektakle „Zbój Wystraszek” w wykonaniu TLIA „Świerszcz”.

DKZM

● giełdy komputerowe i wideo — w każdą sobotę w godz. 10—14 w holu telewizyjnym.

MGDK
● wystawa prac plastycznych Czesława Moryksa — do 30 bm.
● wystawa sekcji fotograficznej pł. lipca. Poplenerowe wspomnienia — do 5

O.K. „WZGÓRZE ZAMKOWE”
● galeria „Jadwiga” i sklep z wyrobami artystycznymi czynne codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 11—19.

● ośrodek zaprasza (nie tylko) kolekcjonerów i hobbistów w dniu 30 bm. na plenerowe giełdy: muzyczna — instrumentów, sprzętu muzycznego, wydawnictw, płyt, kaset; fotograficzna — starych aparatów i kamer, materiałów i wydawnictw; dzieł plastycznych i staroci — starych obrazów i porcelany, sprzętów codziennego użytku, KMPIK

● tylko do 30 bm. można obejrzeć wystawy „Porno dla ubogich” — ryż, „Erotyka w polskim rysunku satyrycznym”.

● w galerii sprzedaż dzieł sztuki — codziennie w godz. 10—20.

„IMPRESJA” POLKOWICE

● „Letni koncert” — fonoteka, muzyka W. A. Mozarta — 28 bm. g. 16
● miniaturny rodzin szachowych i turniej w parach — 28 bm. g. 17
● dyskoteka dla młodzieży — 2.07. o g. 14, a o godz. 16 bajki wideo

● „Zaczarowane guziczki” — zajęcia plastyczne dla dzieci — 3.07. o g. 15, rozgrywki szachowe g. 17.

● konkurs dla najmłodszych „Galkankowy świat” — 4.07. g. 15, o godz. 17 kino wideo dla młodzieży

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „INWESTOR” w Lubinie

ZATRUDNI

- ▲ INSPEKTORA NADZORU ROBÓT BUDOWLANYCH — wykształcenie wyższe lub średnie z uprawnień,
- ▲ INSPEKTORA NADZORU ROBÓT ELEKTRYCZNYCH — wykształcenie wyższe lub średnie z uprawnień.

Warunki pracy do omówienia w Zarządzie Spółdzielni Mieszkaniowej „INWESTOR” ul. 1 Maja 14, tel. 44-35-01.

OGŁOSZENIA

ODSPRZEDAM lek o nazwie Diprophos — Lubin, Miedziana 31/8.

8172-4

HOROSKOP

BARAN (21 III—18 IV) Nic dwa razy się nie zdarza i dlatego nie marnuj żadnej okazji do załatwienia spraw tylko pozornie nie do rozwiązania. Przyda ci się w tym tygodniu dobry kalkulator do cyfr, z jakimi będziesz miał do czynienia.

BYK (19 IV—20 V) Silna wola przyniesie oczekiwane efekty. Już wkrótce otoczenie zauważy zachodzącą w tobie zmianę. Nie bój się bronić swojego zdania, może okazać się, że ty masz w wiadomej sprawie rację. Czasami warto powalczyć o swoje przekonania.

BLIŹNIĘTA (21 V—22 VI). Wróć do spraw, z jakimi miałeś do czynienia w zeszłym tygodniu — tam leży rozwiązanie nurtującego cię problemu. Nie lekceważ opinii osób spod swojego znaku, dobra rada w porę wykorzystana da wspólnie wyniki.

RAK (23 VI—22 VII) Uważaj na osoby spod znaku Barana, coś zbyt chętnie chcą ci pomóc — czy nie mają w tym jakiegoś interesu? Odzież sportowa i obuwie będą ci bardzo potrzebne w tym tygodniu. Nie lekceważ słów swoich przyjaciół, oni widzą sprawy z szerszej perspektywy.

LEW (23 VII—22 VIII). Nie bądź tak! zarozumiały, ten tydzień odłoni twoje wady i na dobrą opinię znów będziesz musiał zapracować. Wyjazd w ukończone góry odwlecze się na parę dni. Znajoma blondynka chętnie skorzysta z twojego zaproszenia, tym bardziej że długo z nią zudkasz.

PANNA (23 VIII—22 IX) Sprawy
ulożą się bez twojej ingerencji,
bądź cierpliwy. Tydzień pełen do-
brego humoru i wielu spotkań
towarzyskich, pod koniec sympa-
tyczny wyjazd w gronie rodzin-
nym. Nie zapomnij zabrać ze so-
bą ciepłe odzież, nigdy nic nie
wiadomo.

WAGA (23 IX—22 X) Nie rozprężaj się zbyt, co prawda, nadchodzi czas urlopów, ale jeszcze wiele spraw czeka na twoją interwencję. Nie odkładaj spraw na później, bo zmarnujesz sobie urlop perspektywą powrotu do pracy.

SKORPION (23 X—22 XI) O prawo startu też trzeba powalczyć i czasami zadowolić się tylko premiiowanym miejscem, ale jest to lepsze niż przejść przez życie jak kłoboczek. Zwróć uwagę na pojazdy przejeżdżające koło ciebie, a coś interesującego przykuje twoją uwagę na dłużej.

STRZELEC (23 XI—21 XII). W tym tygodniu przyda ci się szybka pomoc ze strony płci odmienniejszej. Na spotkanie w interesach weź ze sobą osobę, która zwróci na siebie uwagę wszystkich zebranych. Pomoże ci to załatwić coś co umykało ci od lat.

KOZIOŁOŻEC (22 XII—20 I) Nie dwa razy się nie zdarza i dlatego miej oczy otwarte. Osoba, o której myślisz tak intensywnie, wkrótce stanie na twojej drodze, a więc nie przegap okazji. Tydzień pod znakiem intensywnych uczuć, emocji i działań.

WODNIK (21 I—18 II) Bądź odważny i wybierz drogę kariery. Twoje talenty pomogą ci zwyciężyć niejednego wroga. Wszyscy będą ci zazdrościć i podziwiać cię. Jesteś wspaniały i odważny, więc nie uciekaj do cienia, szkoda zaprzęgać nadciągających sznars.

RYBY (19 11—20 11) Jesteś otoczony myślami osób bardzo życziwych, które darzą cię sympatią i serdecznością. Twoje lektorskie misje czasami zachowanie przyniesie ci trochę smutku. Musisz postawić na siebie i uwierzyć we własne możliwości.

15.30 „Capital City” (I) — serial ang.
(13 odc., 1969 r.).
16.30 Public.
16.45 „Oleczyna — polszczyzna”.
17.00 Kino rodzinne.
18.00 Fakty.
18.30 PKP.
19.00 „Bagdad Cafe” — serial USA.
19.30 „Koncert roku”.
20.00 „Auto — moto — fan klub”.
20.50 „Osądźmy sami”.
21.15 „Rozmowy o cierpieniu”.
21.30 Panorama dnia.
21.45 Sport.
22.00 „Capital City” (I) — serial ang.
22.45 Komentaryj dnia.

WTOREK — 3 VII 1990 R.

9.10 Teleforze — „Wakacje z coun-
try”.

9.40 Kino teleforze: „Tajemnicza wy-
spa” (2) — serial CSFR.

10.10 „Recepta na miłość” — kome-
dia CSFR.

17.15 Teleexpress.

17.30 „Spójrzienia”.

18.00 „Dynastia” (2) — serial USA.

19.10 „Smurfy”.

19.30 Kino teleforze: „Smurfy”.

19.30 Wiadomości.

19.45 Studio Italia '90 — 1/2 finału.

22.00 „Teraź”.

22.30 Wiadomości wieczorne.

22.55 „Dynastia” (2) — serial USA.

PROGRAM II	
TELEWIZJA ŚNADANIOWA	
8.15	Festiwal cyrkowy w Monte Carlo.
9.00	„Santa Barbara” (I) — serial
9.45	Magazyn Telewizji Śniadaniowej.
10.45	CNN — Headline News (wersja oryginalna).
16.40	Reportaż.
16.00	Studio Foksal '88.
17.00	„Historia Hollywood” — film USA.
18.00	Fakty.
18.36	Modlitwa wieczorna.
19.00	„Zbrodnia lorda Artura Savile'a” — nowela TP (1967 r.).
19.30	„Klejnoty kultury”.
20.00	„Non stop kolor”.
21.00	„Wywiady Ireney Dziedzic”.
21.30	„Fenomena dnia”.
22.45	„Non stop kolor”: „Córka gór- nika” — USA.
23.50	Komentarz dnia.

09.30	„Kocham cię”	— serial USA.
10.16	Teleferica — 4 VII 1990 R.	
10.40	„Ahhanka”	
10.50	Kino telefonicz.: „Zagubiona me-	
11.05	dia”	
11.15	(2) film CSFR.	
11.45	„Kocham cię” — film, Bulg.	
12.15	Teleexpress.	
12.30	Public. międzycz.	
12.50	„Dynastia” (3) — serial USA.	
13.15	„Rolnicze rozmaitości”	
13.40	Kino telefonicz.: „Smurfy”.	
14.10	Wiadomości.	
14.35	Studio Italia '90 — 1/2 finału.	
15.15	„Polska z oddali”.	
15.45	„Świadkowie”.	
16.15	Wiadomości wieczorne.	
16.45	„Dynastia” (3) — serial USA.	

2.15 "Dynastrya" (3) — serial USA.
PROGRAM II
TELEWIZJA ŚNIADANIOWA
8.15 Festiwal cyrkowy w Monte Carlo.
9.00 "Święta Barbara" (2) — serial USA.
9.45 Magazyn Telewizji Śniadaniowej.
10.45 CNN — Headline News (wersja oryginalna).
10.20 "After blues" — koncert zespołu.
11.00 "Szpital na peryferiach" (1) — serial CSFR.
11.50 Warszawskie Dni w Finlandii.
16.00 Fakty.
16.20 Magazyn "102".
19.00 "Kiedyś odziedził Henry" (1) — serial ang.
19.30 "La Sept".
20.15 "Telewizja nocna".
21.00 "Ze wszystkich stron".
21.30 Panorama dnia.
21.45 "W labiryncie" — serial TP
22.15 Studio sport.

10.00 Mondial — „Złote mecze” 12.30
Mondial — przedstawiamy ćwierćfina-
listów. 14.00 Wysługi motocyklowe o
Grand Prix Holandii (500 cm). 16.00
Prax. 16.30 Informacje z Mondialu.
17.00 Mondial — ćwierćfinały (live).
19.00 Kolarstwo — prolog Tour de
France. 19.30 Boks. 20.30 Informacje z
Mondialu. 21.00 Mondial — ćwierćfina-
ły (live). 23.00 Mondial — powtórki
spotkań ćwierćfinałowych.

FILM NET
7.00 Elfie, 9.00 Glos (99), 11.00 College
(52), 13.00 Showdown (50), 15.00 Dragnet
(101), 17.00 Moonraker (121), 19.00 Wa-
ter (56), 21.00 The Principal (110), 23.00
TBA, 1.00 All American Girls in Heat
(90), 3.00 Baja Oklahoma (100), 5.00
Private Resort (78).

RTL PLUS
9.35 Klack. 10.30 Teleclub. 11.00 Spiel-
film. 12.35 Muzyka klasyczna. 13.00
Teleclub. 13.50 Ragazzi - magazyn
młodzieżowy. 14.25 Alias Smith and
Jones. 15.15 Der Man aus Atlantis. 16.05
Chips. 16.50 Auto, Auto. 17.45 Cudow-
ne lata. 18.15 Heisse Geschäfte. 19.35
Aktualności. 20.15 Walka przeciwko
nafi - serial. 22.00 Wszystko albo nic.
24.00 Spielfilm.

Uwaga Czytelnicy! — Od tego numeru będziemy zamieszczać program telewizji satelitarnej (na razie tylko trzech kanałów: Eurosport, Film Net oraz RTL Plus). Czekamy na Wasze uwagi, sugestie i propozycje w redagowaniu tej rubryki.

Docelowo będziemy chcieli zamieszczać programy Sat na cały tydzień.

16.30	Telexpress.	
16.45	Studio Italia	'90 - mecz 1/4
17.00	Transmisja).	
18.10	Dobranoc.	
19.30	z kamerą wśród zwierząt".	
20.06	Kabaret Olgi Lipińskiej.	
20.45	Studio Italia	'90 - mecz 1/4
21.00	Transmisja).	
22.56	"7 dni świat".	
23.25	"Życie jest fraszka".	
23.38	Telegazeta.	
23.45	"Siaby punki" - film sensa-	
24.00	cyjny USA.	

PROGRAM II	
12.30	Stadio im. Andrzeja Munka.
13.30	"Spektrum"
13.46	"Królstwo aligatora".
14.40	"Lepiej mykasz, lepiej żyjesz".
14.55	"Mendry architektury".
15.15	"Nocą na końcu świata".
16.30	"Krakowski Kazimierz".
16.00	Festiwal Sławomira Mrożka.
17.00	"Wielka gra".
18.00	Fakty.
18.30	"Odeon" na antenie "Dwójki".
19.15	"Poezja nowej fali".
19.30	"Przed konkursem chopinowym".

20.30 Festiwal Sławomira Mročka.
21.30 Panorama dnia.
21.45 "Ostatnie dni Pattona", cz. 2 —
ost. — film USA.
23.06 Komentarz/ dnia.
NIEDZIELA — 1 VII 1990 R.
9.00 Kino telefoni: „Na tropie an-
tytypy Bongo” — film przygodowy
USA.

10.30	Wiadomości poranne.
10.35	"Na podbój oceanów" (5).
11.25	Notowania, czyli co się opła-

ca rolnikowi".

11.50 Telewizyjny koncert życzeń.

12.35 "Tryptyk łomżyński".

13.00 Magazyn "Morze".

13.20 "Msza".

13.55 "Zderzenia".

14.25 "Pieprz i wanilia".

15.10 Antena.

15.35 "Powrót Arsena Lupin" (4).

16.30 Wiadomości.

16.45 Studio Italia '90 — 1/4 finału (transmisja).

17.00 Wieczorynka.

19.30 Wiadomości.

20.05 Opole '90.

20.55 Studio Italia '90 — 1/4 finału (transmisja).

22.55 Wiadomości wieczorne.
PROGRAM II
10.30 „Kalejdoskop”.
11.00 „Przegląd tygodnia” (dla nie-
słyszących).
11.30 „Jutro poniedziałek”.
12.00 „PKF”.
12.10 „Płonące pola” (4).
13.00 „100 pytań do...”.
13.40 Maciej Niesiołowski — Z ba-
tutą i z humorem.
14.00 Program dok.
15.00 „A to Polska właśnie”.
15.30 Galeria Artura Artura — rep.
16.35 Podróże w czasie i przestrze-
ni.

17.30 „Eliżę światła”.
20.00 „Wyszarzenie tygodnia”.
19.30 Publicystyka kult.
20.00 Film fabularny.
21.30 Panorama dnia.
21.45 „Płonące pola” (4) – serial australijski.
22.35 „Za chwilę dalszy ciąg programu”.
23.35 Komentarz dnia.
23.40 „Akademia wiersza”.
FONIECZKA LEK – 2 VII 1990 R.
23.50 „Dynastia” (1) – serial USA (30 ed. 1981 r.).
14.45 „10 minut”.
19.00 Kino teletelery: „Samuraj”.
19.30 Wiadomości.
20.05 Teatr telewizyjny – Raymond Chandler: „Zegnąj, Ialeczko”, cz. 1 i 2.
22.20 „Kontrapunkt”.
22.50 Wiadomości wieczorne.
23.05 „Dynastia” (2) – serial USA.
PROGRAM II

film.	22.35	Spielfilm.	23.55	Spielfilm.
-------	-------	------------	-------	------------

PIATEK — 23 VI 1990 R.
EUROSPORT

9.30 Podnoszenie ciężarów — mistrzostwa Europy. 10.00 Sport na świe-
cie. 11.00 Trax. 11.30 Mobil Motor Sport
News. 12.00 Mondial — „Złote mecze”.
16.00 International Motor Sport. 18.00
Mecz lekkoatletyczny NRD — ZSRN.
20.00 Wrestling. 21.30 Trax. 22.00 Lekka
atletyka — mityng Grand Prix w Lil-
le. 0.00 Mondial — przedstawiamy
najciekawszych

FILM NET

7.00 Satan Never Sleeps (120).	9.00
Silver Streak (109).	11.00 The Sound
and the Fury (116).	13.00 Vera (92).
15.00 Twice Upon A Time (75).	17.00 Bi-
loxi Blues (100).	19.00 Perfect Friday
(94).	21.00 Laguna Heat (110).
23.00	
Bright Lights, Big City (110).	1.00 The
Wicker Man (84).	3.00 Shoot to Kill
(110).	5.00 Tough Man (102).

RTL PLUS

9.10 Historia Springfieldów — serial.
10.05 Der Preis ist heiss-quiz. 10.35 Kochany wujek Bill — serial. 11.00 Spieł-film. 12.35 Muzyka klasyczna. 13.00 Telebutik. 13.30 Klan z Kalifornii — serial. 14.15 Historia Springfieldów — serial. 15.00 Dobrze smakuje. 15.40 Aktualności. 16.00 Einfach tierisch. 16.30 Medienforum '90. 17.10 Der Preis ist heiss-quiz. 18.00 Telebutik. 18.00 Sier-

neiss-quiz. 17.45 Telebudo.
ra. 18.45 Aktualności. 19.15 Das A-
Team. 20.15 Lśniący asfalt. 21.10 Spiel-
film. 22.40 Spielfilm. 0.20 Horrorfilm.
SOBOTA — 30 VI 1990 R.
EUROSPORT

TV

	CZWARTEK - 28 VI 1990 R.
5.00	Kino telefonicznie: "Dziwczynyna i chłopek" (I) - serial TP.
8.35	"Czwarta pięćdziesiąt z Pad-dington" - film kryminalny ang.
17.15	Teleexpress.
17.30	"Biznes".
17.55	Film dok.
18.25	Magazyn katolicki.
18.45	"40 minut".
19.00	Dobranoc.
19.10	"Kupię, nie kupię?".
19.30	Wiadomości.
20.05	"Czwarta pięćdziesiąt z Pad-dington" - film kryminalny ang.
21.50	"Interpelacje".
22.40	Sport.
22.50	"Fegaz".
23.35	Wiadomości wieczorne.
	PROGRAM II

17.30 „W Labiryncie” — serial TP.
18.00 Fakty.
18.30 Program na życzenie.
19.30 „Wolny jak Zorba”.
20.00 Wielki sport.
21.00 „Ekspres reporterów”.
21.30 Panorama dnia.
22.00 Perły z lamusa: „Północ — pół-
nocny zachód” — film USA, reż. Al-
fred Hitchcock, wyk.: Cary Grant,
Eva Marie Saint, James Mason.
0.15 Komentarz dnia.

5.10	PIATEK — 29 VI 1990 R.
5.10	Teleserie: „Teletelo”.
5.10	Kino teleserie: „Tajemniczy
uch” (1) — serial NR.D.	
10.10	„Boso do łózka” (4) — serial
NR.D.	
17.15	Telexpress.
17.30	„Raport”.
17.50	„Skarbiec”.
18.30	„Rzeczpospolita samorządna”.
18.50	„10 minut”.
19.00	Dobranoc.
19.10	„Teraz”.
19.30	Wiadomości.
20.05	— muzyczne Kydryńskiego:
	Magnolia — film USA.
21.05	Sport.
21.30	Weekend w „Jedynce”.
22.35	Sztuka i my”.
23.40	Wiadomości wieczorne.
24.00	„Śnór o jutro”.

PROGRAM II	
17.40	„Wrocłowska lista przebojów Niedzwieckiego”.
17.40	Express gospodarczy.
18.00	Fakty...
18.30	„Dobra Nadzieja” (45 — o- dł.) — serial prod. fr.
19.20	„Aniela” „Dwójki”.
19.50	Młodzi Japończycy koncertują w Pulasku.
20.00	„Ręce z... Mroźkiem”.
20.10	„Antyczny świat prof. Kraw- czyka”.
21.30	Panorama dnia.
21.45	„Sztuka nad Renem”.
22.05	„Califfa” — film wł.
23.40	Komentarz dnia.

SOBOTA - 30 VI 1990 R.

9.00 Kino teleteleroi: "Ostatni elektryczny rycerz" - pilotowy odcinek serialu USA "Partnerzy".

9.50 "Chłopcy ahaj" - turniej morskich.

10.30 Wiadomości poranne.

10.40 "Militaria, obronność, nowożemność".

11.46 "Laboratorium".

11.56 "Życie".

12.00 "Siódemka" w "Jedynce".

12.46 "Koko, goryl, który mowi".

13.56 "Najda w Paryżu".

14.50 Podróż przez Atlantyk.

14.40 "Z Polski rodem".

14.46 "Czas Gdyni".

15.30 "Informacje".

16.30 "Białe".

TV SAT

CZWARTEK — 28 VI 1990 R.
EUROSPORT
5.30 Podnoszenie ciężarów — mistrzostwa Europy, 10.00 Boks — mistrzostwa świata, 12.00 Mondial, 14.00 Mondial — „Złote mecze”, 16.00 Golf — Irish Open, 18.00 Mecz lekkoatletyczny NRD — ZSRR, 19.00 International Motor Sport, 20.00 Mobil Motor News, 21.00 Trax, 21.00 Wrestling, 22.00 Koszykówka — finał ligi NBA, 0.00 Sport na świecie, 1.00 Australijski football.

FILM NET

7.00 Tomorrow Is Forever (106), 9.00
Downhill Racer (102), 11.00 Walk Like
A Man (83), 13.00 Blood and Steel (80),
5.00 Salsa (32), 17.00 Silver Streak (109),
15.00 Runaway Train (106), 21.00 Hotel
Terminus (103), 23.00 The Secret of my
Success (110), 1.00 Omen III (108), 3.00
Back Roads (94), 5.00 Beyond the Valley
of the Dolls (109).

3.90	Heathcliff.	Der Kater.	9.30
Inspektor	Gadget.		
12.40	Muzyka	klasyzna.	13.05
Menn	aus	Atlantis.	14.35
16.05	Spielilm.	17.40	Sztuka i po-
aktualnoś.	12.00	Niewidoczny.	18.45
aktualnoś.	19.15	Mężczyzna za sześć	
milionów dolarów		- serial.	20.05
Model und	der Schnüffler.	21.00	Spiel-

Prosto
z życia

PRZYPOMINAMY...

...wszystkim naszym Czytelnikom, że codziennie, przy telefonie 461-021 czekamy na sygnały o wszelkich kłopotach, bolączkach, ale nie tylko. „PzŻ” chętnie równieś chwali, tyle że rzadko się to zdarza, bowiem i codzienne życie niewiele takich momentów przynosi...

Antyreklama!

„FINAL-90” — DRUGI!

Przypominamy dzieciom, młodzieży, a i dorosłym, że niektóre rodzaje gumy do żucia zawierają szkodliwy dla zdrowia i niedozwolony w Polsce przeciwutleniacz BHT. Guma niezgodna z polską normą to np.: „Turbo”, „Pilly”, „Alf”. Ale uwaga! Ostatnio zauważono, że na rynku (dotyczy to zwłaszcza wszystkich odmian handlu prywatnego) pojawił się nowy rodzaj, pod nazwą — „Final-90”, w opakowaniach, których grafika nawiązuje do mistrzostw świata w piłce nożnej.

Radzimy nie kupować, a o zauważonych przypadkach informować PIH.

BĘDZIE BLOKADA?

Blokadą ulic przylegających do bazaru przy ul. Tysiąclecia w Lubinie grożą mieszkańcy okolicznych budynków.

Już kilkakrotnie sygnalizowaliśmy, że bazar w prymitywnych, uciążliwych warunkach niesie ze sobą masę perturbacji i dolegliwości (choćby zanieczyszczone kłaski schodowe), utrudniających życie sąsiadom takiego jarmarku. Niestety, poprzednie władze miejskie w Lubinie stosowały straszną politykę i udawały, że nie widzą, nie słyszą, a więc... problemu nie ma.

Niecierpliwie czekamy teraz na szybką i właściwą reakcję nowych ojców miasta...

DŁACZEGO?

Nasza stała Czytelniczka — pani Z. J. (nazwisko i adres znane redakcji) pyła za naszym pośrednictwem dlaczego w lubińskim DKZM okna na piętrze są brud-

ne, jakby od lat nie myte.

— Obrzydliwe oznakowanie ptasimi odchodami nie podnosi renowy tej placówki kulturalnej umiejscowionej w centrum miasta — twierdzi nasza Czytelniczka.

Zgadząmy się!

DOBRE PIWKO...

...de drogie, bo aż po 4900 za półlitrową butelkę „Krakusa” serwowała restauracja „Ratuszowa” w Lubinie w niedzielę 17 bm. Klientów było sporo, co widać skłoniło sprzedającego do wprowadzenia

SZALET?

Polkowice nie są miastem festiwalowym ale amfiteatr posiadają. Co prawda niewielki ale jest. Tu odbywają się imprezy okolicznościowe dla mieszkańców i nie w tym dziwnego. Dziwne natomiast jest to, że ojcowie miasta nie mogą sobie poradzić z zabezpieczeniem tego obiektu, który jest nierzadko dewastowany głównie przez... dzieci. Ostatnimi czasy skradziono drzwi wejściowe i obiekt był zupełnie otwarty dokład-

UWOLNIĆ SŁONIA!

Nadal trwa moda na malowane głupawych hasła na ścianach dyneków. Ci, którzy wypisują sprayem — Kiszczak — polonaster, Viva Wałęsa, Kartofle — shab (pisownia oryginalna) do mówią — mogliby uwolnić je myślenie. Może wtedy zauwaliby, że taka „twórczość” sprzyja tak zaniebane miasta województwa. Obrócnicy słonia namawiamy, was do myślenia i czenia ile kosztuje odnowienie elewacji!

Z KLÓDKĄ DO... KLIENTA

Ktoś, kto projektował wnętrza glogowskich „Delikatesów” na Tysiąclecia trafnie zauważył, dla wygody klientów potrzebne dwa wejścia. Tymczasem kierownictwo tego bądź co bądź dobrego zaopatrzonego sklepu, położonego w centrum, wychodzi chyba z założenia, że skoro ktoś chce u nich kupować, to i tak się woiśnie. efekcie w jedynych drzwiach ludzie zderzają się, przepychają, drugie zamknięte są mimo ciepłych dni, na głucho i opatrzone kilkoma klódkami.

I pomyśleć, że na całym świecie do handlowcy wychodzą z łowami przed sklep, aby przyciągnąć kupującego!

Poczta PzŻ

GDZIE TE CZASY?

To były czasy! Wiele osób pewnością pamięta narodzinę lubińskiej kultury, którą wiekami część niedgdyjszej młodzieży chłonęła jak tylko się dało! Dać trzeba, że nie była to tylko kultura lizana przez szybę — poświadczyć mogą dorośli, którzy dzisiaj muzykę, którzy pierwsi kroki stawiali na deskach amfiteatru w dawnym parku urzędniczym (obecnie — XX-lecie) Miło jest wspominać tamte lata, kiedy działało się naprawdę wiele... Najwiękzym powodzeniem cieszyły się „Gitarady” odbywające się zawsze w maju. Była to impreza przyciągająca dorosłych, dzieci i... handlowców. I w ogóle prawdziwej, autentycznej radości było co niemiara.

Czy znajdzie się zapaleniec, który wskrzesi tego typu imprezy, zanim odejdą w niepamięć? Patrząc na nieco sfrustrowaną lubińską młodzież aż się prosi o taką inicjatywę...

DAWNY GITARZYSTA

(Nazwisko i adres znane redakcji)



„racjonalizatorskiego” pomysłu. Polegało to na tym, że cena skoczyła z 4900 na 5000 złotych. Tym, którzy się zreflektowali, pan bufetowy tłumaczył, że nie ma wydać.

Drogi panie bufetowy, zgadnij pan, co to kogo obchodzi? Zanim się zacznie handlować, trzeba sobie przygotować drobne do wydawania i nie nabijać klientów w butelkę. Na dodatek nigdzie nie było kartki z uwidoczniłą ceną, choć być powinna!

Mamy nadzieję, że kierownictwo restauracji „Ratuszowa” ukróci te praktyki.

nie dla wszystkich. Jako że jest on w sąsiedztwie nieczynnego od dłuższego czasu kina i przystanku MPK, służy obecnie jako miejski szalec, choć nie trudno się domyślić, że służyć powinien do innych celów. Zastanawiam się, kto będzie sprzątał to, co organizm ludzki prawem natury wydala. Pewnie przed kolejną imprezą zrobi to służba oczyszczania miasta...

Najgorsze jednak, że obiekt stał się niebezpieczny, a to z powodu tablicy rozdzielczej niskiego napięcia, która znajduje się w środku. Sterczą tam gołe przewody energetyczne pod napięciem. Trzeba tragedii, aby ktoś ruszył głową?

KRZYŻÓWKA "PM"

POZIOMO:

- czar, urok,
- odgałęzienie,
- ubliżanie,
- mebel, który gra,
- gra na bębnie,
- drażek w kurniku,
- kanon, reguła,
- pasmo cienia,
- tułuszc zajęcy,
- część pleców,
- szal futrzany,
- koczkodan,
- równa się 32 garncom,
- plaski teren,
- wczasowiec,
- baszta,
- stromo zbocze góry,
- napój greckich bogów,
- z Ryga.

PIONOWO:

- strych,
- z piastą,
- karma,
- ażurowa budowla,
- ktamstwo,
- ptak o bardzo szybkim locie,

- pojemnik na wodę,
- urząd, kancelaria,
- część wagi,
- istota sprawy,
- dostawa,
- powieść Amicia,
- pełność siebie,
- szkaradziństwo,
- autor,
- linijka,
- dowcip, wic,
- świńska trawa,
- materiał ubraniowy,
- żerdź.

„ZBIGNIEW”

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 24

POZIOMO: mursz, pastylka, sób, dygresja, karpa, kasztel, kieta, czako, Słowacja, skrokwiećnik, Aisza.
PIONOWO: pacykarz, starożytny, plaster, mazak, resor, zebra, Alcantara, pytańnik, latopis, ciska, res, ostka.

